

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok II

Łódź, sobota 20 kwietnia 1946 r.

Nr 110 (297)

W dzień Zmartwychwstania

Rezurekcyjne biją dzwony. Głównym „Alleluja“ uderza w niebo pieśń wielkanocna, śpiewana pełną pierśią przez tysiące ludzi wypełniających szeroko otwarte kościoły. Jesteśmy sami, jesteśmy wolni, oddychamy swobodnie ciepłym, wiosennym powietrzem i układamy plany, co będziemy robić w najbliższych godzinach, dniach tygodniach.

Jesteśmy spokojni i pozbyliśmy się prześladowającej nas przez lata wojny stałej obawy. Zawdzięczamy to temu, że Polska jest znowu wolna, zawdzięczamy to również temu, że zapanował na świecie pokój.

Niepodległość i pokój — dwa najistotniejsze czynniki potrzebne narodowi do istnienia i rozwoju. Dziś w święto Zmartwychwstania śmiejemy się jak kiedyś, kiedykolwiek odczuwamy, że są one bezcenne.

Pierwsza Wielkanoc, już niewojenna, rozkwitła nad światem. Dla niejednego — pierwsza od lat Wielkanoc w Ojczyźnie.

Jak to już dawne dni zgiełku wojennego i sensacyjnych doniesień z frontu! A przecież jeszcze nie minął rok od wydania ostatniego z tych komunikatów.

Polska, którą hitleryzm skazywał na zniszczenie, istnieje, rozwija się, podczas gdy sam hitleryzm i złączone z nim ciemne siły najzłomatszych odłamów faszystów, otrzymały śmiertelny cios i dogorywają.

Jedynie na samym końcu Europy, za Pirenejami, przetrwał reżim, zaprowadzony i utrwalony przez Mussoliniego i Hitlera. I on musi zniknąć, gdyż sprzeczny jest z wolą narodu hiszpańskiego.

Niepodległość i pokój — to były dwa hasła, które kierowały w ciągu roku pracy pokojowej wszystkimi poczynaniami naszego państwa i naszego narodu.

Niepodległość — to obsiane pola, to uruchomione szkoły, to wydajnie pracujące fabryki, to sprawnie funkcjonujące koleje, to

wypełnianie przez każdego ciężkich na nim obowiązków, to bezpieczeństwo życia każdego obywatela, to tysiąc innych zagadnień stojących na porządku dziennym i domagających się rozwiązania. Pokój — to współpraca z naro-

dami, równie jak my zagrożonymi niebezpieczeństwem niemieckim, to przyjaźń z narodami słowiańskimi, to popieranie każdej akcji i inicjatywy dla usunięcia groźby wojny, to znowu tysiąc innych zagadnień.

* * *

Ciebie dla, człowiecze, dał Bóg przekłócić sobie

Ręce, nodze obie.

Kry święta szła z boką na zbawienie tobie...

Nas dla wstał z martwych Syn Boży.

Wierzysz w to, człowiecze zbożny.

I przez trud

Bóg swój lud

Odjął dyablej stroży.

Była radość, była miłość, było widzenie...

(Polska pieśń na Zmartwychwstanie z w. XIV.)

Nie powtórzy się nigdy rok 1939

Oswiadczenie Premiera Osóbki Morawskiego

w rocznicę podpisania polsko-radzieckiego paktu przyjaźni

WARSZAWA, 19. 4 (PAP) — Radziecko - polski pakt przyjaźni, zawarty przed rokiem, korzeniami swymi sięga do wcześniejszego okresu. Mógł się on zrodzić tylko na glebie już istniejącego braterstwa broni i rzetelnej współpracy w ciężkich latach wspólnej walki z hitlerowskim najeźdźcą. Ta przyjaźń, współpraca i braterstwo broni zementowana wspólnie przelana krew, przyczyniły się do zdruzgotania faszystowskiej agresji i do zwycięstwa zasad wolności i niepodległości jednakowo bliskich bratnim narodom radzieckiemu i polskiemu. Zw. Radziecki okazał się naszym przyjacielem w ciężkich godzinach walki i tworzenia nowego odrodzonego Państwa Polskiego, dzięki pomocy Związku Radzieckiego mogliśmy wziąć czynny udział w walce zbrojnej, mogliśmy uruchomić twórcze siły narodu i wnieść swój wkład do dzieła wy-

zwolenia Polski z jarzma niemieckiego. Wdzięczni pozostaniemy na zawsze bohaterom Armii Czerwonej za to, że to ona wyzwoliła Polskę w pamiętnym swoim zwycięskim marszu. Dumni jesteśmy z tego, że dzięki sojuźniczej pomocy Związku Radzieckiego, do wielu wsi i miast polskich — w pierwszym rzędzie do naszej Warszawy — wolność wkroczyła pod biało-czerwonym sztandarem.

Związek Radziecki okazał się naszym sojuźnikiem nie tylko na polu bitwy. Życzliwemu poparciu Związku Radzieckiego mamy w pierwszym rzędzie do zawdzięczenia historyczną decyzję, powziętą jednomyślnie na konferencji w Pocdamie o przyznaniu nam Ziemi Zachodnich. Związek Radziecki pierwszy spieszył nam z pomocą materialną, której ciężko poszkodowana Polska nigdy nie zapomni, a której tak potrzebowaliśmy. Dziś, gdy tak wiele mamy jeszcze trudności, odczuwamy stale i na każdym kroku nieocenioną wartość tej wielkiej przyjaźni, która zdobyliśmy krew, a utrwaliśmy w formie paktu, zawartego przed rokiem.

Trwały, pewny sojusz z potężnym ZSRR daje nam najpewniejszą rekoimie, że nie powtórzy się nigdy rok 1939, że nowa agresja niemiecka już nas nie zaskoczy nieprzygotowanych i osamotnionych. Trwały, pewny sojusz z ZSRR daje nam gwarancję, że mimo knozań rozmaitych „polityków” reakcyjnych, stojmy twardą stopą nad Odra, Nysa i Bałtykiem. Braterski sojusz z wielkim państwem radzieckim daje nam pewność, że korzystając z dobrodziejstw trwałego pokoju, odbudujemy Polskę jako silny, uprzemysłowiony kraj. Skończyliśmy raz na zawsze z polityką wzajemnych unieruchomień i nieufności, któ-

ra przekleństwem zaciążyła na łosach Polski. Silna Polska potrzebna jest nie tylko narodowi polskiemu, ale i Związkowi Radzieckiemu. Potrzebny jest ZSRR silny przyjaciel na granicy teutońskiej. We wzajemnej życzliwej atmosferze ułożyliśmy stosunki ze Związkiem Radzieckim, ustanowiliśmy granice polsko - radzieckie, która już nigdy nie będzie przedmiotem sporów między narodami słowiańskimi. Rok, który minął

od chwili podpisania paktu, wykazał w całej pełni, że bratnie jego i duch, jakim jest ożywiony, odpowiada rzeczywistości najserdeczniejszych stosunków polsko - radzieckich i służy ich pogłębieniu. W rocznicę zawarcia tego doniosłego paktu pozwole sobie wyrazić nadzieję, że lata przyszłe jeszcze bardziej wykażą jego nadzwyczaj pozytywne skutki dla Polski i Związku Radzieckiego.

Narady w sprawie konstytucji francuskiej

PARYŻ, 19. 4. (PAP). — Aby uniknąć kryzysu gabinetowego z powodu rozbieżności zdań trzech głównych francuskich partii politycznych, wchodzących w skład rządu, co do projektu nowej konstytucji, francuska partia socjalistyczna zwróciła się do partii komunistycznej i republikańsko-ludowej z prośbą odbycia narad z delegacją socjalistyczną.

Partia komunistyczna wyraziła zgodę i wspólne narady z delegacją socjalistyczną rozpoczęły się w czwartek w godzinach popołudniowych. Pertraktacje z frakcją parlamentarną ruchu republikańsko-ludowego odbędą się później.

Zgromadzenie konstytucyjne obraduje bez przewodniczącego Auriela, który oczekuje wyników pertraktacji między partiami.

PARYŻ, 19. 4. (PAP). — Francuskie Zgromadzenie Konstytucyjne większością 289 głosów przeciwko 264 odrzuciło propozycję, którą przedłożył ruch republikańsko-ludowy poprawkę do projektu nowej konstytucji francuskiej, iż prezydent republiki ma być wybierany przez obie izby.

Konferencja premierów dominiów angielskich

LONDYN (PAP). Dnia 23 kwietnia rozpocznie się w Londynie konferencja premierów dominialnych, która potrwa około 3 tygodni. Na początku obrad wniesione zostały zagadnienia, związane z obroną brytyjskiej Wspólnoty Narodów, w związku z odkryciem nowej broni oraz zadaniami Stanów Zjednoczonych przyznania im bazy lotniczej na Pacyfiku. Będzie również omawiana sprawa traktatów pokojowych i handlowych, przyszłość Rzeszy Niemieckiej

Pożyczka amerykańska dla Związku Radzieckiego

WASZYNGTON, 19. 4 (PAP) Amerykański departament stanu wystosował notę do rządu radzieckiego z prośbą o przysłanie delegacji w celu podjęcia w maju rokowań w sprawie udzielenia Związkowi Radzieckiemu pożyczki w wysokości miliarda dolarów.

Dookoła traktatów pokojowych

Rokowania radziecko-węgierskie

PARYŻ 19.4 (API). W Budapeszcie podano oficjalnie do wiadomości, że rokowania węgiersko - sowieckie prowadzone ostatnio w Moskwie zostały zakończone. Rokowania te, które odbyły się w atmosferze przyjaznej, odpowiadającej sąsiedzkim stosunkom między Węgrami i ZSRR ustaliły następujące zagadnienia: 1) uregulowanie stosunków wzajemnych, 2) współpracę gospodarczą, 3) przedłużenie terminu węgierskich odszkodowań wojennych Węgier dla ZSRR z 6 na 8 lat.

LONDYN 19.4 (API). Jak donoszą zastępcy ministrów spraw zagranicznych na swym ostatnim posiedzeniu opracowali projekt traktatu pokojowego z Rumunią. Według informacji radia londyńskiego opracowanie tego projektu zakończone zostało prawdopodobnie w sobotę. Po tym ministrowie rozpoczną opracowanie traktatu pokojowego z Włochami.

Wszystkim Czytelnikom

naszego pisma

dobrych i wesołych świąt

życzy Redakcja

„Dziennika Łódzkiego“

W następnym numerze rozpoczynamy druk powieści

Jerzego Wyszomirskiego

p.t. „Klucz od przepaści“

Czy nowe Monachium?

Dla Anglii faszyzm to nie wróg

Dyskusja nad wnioskiem Polski w sprawie gen. Franco

LONDYN 19.4 (API). Na wczorajszym posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa w dalszym ciągu trwało dyskusja nad wnioskiem Polski o zbadanie przez Radę Bezpieczeństwa sprawy reżimu gen. Franco.

Delegat brytyjski Cadogan oświadczył, iż obowiązkiem Rady jest obiektywne zbadanie tej sprawy. Określił on wnioski Polski jako niedostateczny i przekonujący, bo oparty na stanowisku i działalności gen. Franco w pierwszym okresie wojny.

Na zakończenie Cadogan podkreślił, iż nie uważa za wskazane zerwanie stosunków z gen. Franco.

Następnie przemawiał delegat ZSRR Gromyko. Oświadczył on, iż trwanie reżimu Franco zagraża bezpieczeństwu świata. Przyjęcie wniosku polskiego byłoby poparciem dla sił demokratycznych Hiszpanii i przyspieszyłoby wyzwolenie narodu

hiszpańskiego spod panowania faszystowskiego. Zdaniem Gromyki Stany Zjednoczone powinny podjąć stanowczą akcję, aby uniknąć powtórzenia godnej potępienia polityki nieinterwencji, która doprowadziła do katastrofy podczas hiszpańskiej wojny domowej.

Organizacja Narodów Zjednoczonych, — mówił dalej Gromyko — powinna aktywnie dalej walczyć przeciwko faszyzmowi i podlegać wojennym. Tego żądają narody, wchodzące w skład ONZ.

Delegat brazylijski Vellse przeciwstawił się wnioskowi polskiemu, żądając przeprowadzenia dochodzeń w sprawie działalności Niemców w Hiszpanii. Delegat chiński dr. Quo Tai Chi oświadczył, że zdaniem rządu chińskiego, reżim gen. Franco nie zagraża obecnie pokojowi.

NOWY JORK, 19.4 (PAP). — Dziennik „Daily Worker“ wychodzący w Waszyngtonie, pisze na marginesie dyskusji w sprawie Hiszpanii na Radzie Bezpieczeństwa: — „Rząd Stanów Zjednoczonych posiada informacje, stwierdzające, iż podczas wojny gen. Franco ściśle współpracował z rządem niemieckim i w chwili obecnej nadal popiera działalność hitlerowców. Rząd amerykański jednak nie chce opublikować odnośnych dokumentów“.

Pismo „Colliers Magazine“ twierdzi kategorię, iż w archiwach amerykańskiego departamentu stanu znajdują się dokumenty, stwierdzające współpracę rządu gen. Franco z hitlerowcami podczas wojny. W początkach marca opublikowano kilka urywków, większość jednak materiału obciążającego nie została jeszcze udostępniona.

Krytyczna sytuacja w Grecji Faszyści obejmują władzę

ATENY, 19.4 (Obsł. własna). — Rządy reakcyjnych greckich zgangrenowały Grecję. Pomoc UNRRA nie dociera do ludu. Czarny rynek w Atenach zalany jest towarami dostawionym przez UNRRA. Kraj jest zniszczony przez wojnę i działania faszystów. Lud wiejski nie ma środków do zaspokojenia najprymitywniejszych potrzeb. Chłopi greccy żywią się często korzonkami.

Herbert Hoover, który objechał różne kraje wyniszczone działaniami wojennymi, stwierdził, iż Grecja jest w najkrytyczniejszym położeniu żywnościowym spośród wszystkich krajów Europy.

W taką nędzę wpędziła lud grecki rządząca klika faszystów. (Kr.)

MOSKWA, 19.4 (PAP) — Agencja TASS donosi z Aten, iż nowy minister obrony narodowej Mavromihalis zaraz w pierwszym dniu urzędowania udzielił dymisji szefowi sztabu lotnictwa, jego zastępcy i wielu wyższym oficerom, którzy brali czynny udział w walce z okupantami. Nowo mianowany szef sztabu lotnictwa Mtilienas był zwolennikiem dyktatora Metaxasa i zajmował stanowisko dyrektora departamentu w Ministerstwie Lotnictwa we wszystkich rządach greckich, które współpracowały z okupantem niemieckim.

Minister pracy Stratos również udzielił bezterminowego urlopu dyrektorowi i sekretarzowi generalnemu ministerstwa i na ich miejsce wyznaczył kolarystów. Komitet wykonawczy związku piekarzy został rozwiązany na rozkaz ministra, który nie przyjął delegacji związków zawodowych. Na prowincji w miastach i miasteczkach burmistrzami zostali mianowani ludzie,

którzy współpracowali z Niemcami. Morderstwa polityczne są na porządku dziennym, nawet w stolicy bandy terrorystyczne grasują bezkarnie. Obywatele, którzy bojkotowali wybory zostali pociągnięci do odpowiedzialności sądowej, lub też skreśleni ze spisów osób, którym przysługują pomoc UNRRA.

Przelewanie z próżnego w puste

Dyskusja nad sprawą Iranu

LONDYN 19.4 (API). Komitet ekspertów, który zajmuje się rozpatrzeniem zagadnienia sprawy Iranu na Radzie Bezpieczeństwa, nie osiągnął jeszcze porozumienia. Przewodniczący komitetu, delegat Egiptu Saba, przedłożył sprawozdanie, w którym przypomina, że Rada Bezpieczeństwa postanowiła 17 bm. wręczyć ekspertom list sekretarza generalnego Trygve Lie, w którym ten ostatni stwierdził, że sprawa Iranu nie może być pozostawiona na porządku obrad jeżeli strony zainteresowane zażądają jej wycofania. Eksperti postanowili rozpatrzyć tę sprawę z punktu widzenia ogólnego, nie podkreślając, że chodzi tu specjalnie o Iran i uzgodnili, że z chwilą, gdy Rada zależe się jakąś sprawą nie może być ona wycofana z porządku obrad bez zgody samej Rady. Pogląd ten reprezentują Australia, Brazylia, Chiny, Egipt, Meksyk, Holandia, W. Brytania i Stany Zjednoczone.

Natomiast Francja, ZSRR i Polska stoją na stanowisku, że zgodnie ze zrórowym rozsądkiem, logiką i pra-

Pytania referendum

Szczegóły projektu ordynacji głosowania ludowego

Zwykle dobrze poinformowana Socjalistyczna Agencja Prasowa ogłosiła szczegóły projektów głosowania ludowego rozpatrywanych w ub. czwartek przez specjalnie powołaną w tym celu Komisję K. R. N. W posiedzeniu wzięli udział przedstawiciele wszystkich partii; obradom przewodniczył wiceprezydent Szwalbe.

Na wniosek Komisji Krajowa Rada Narodowa na najbliższej sesji rozpatrzy projekty dwu ustaw: jeden — o powołaniu instytucji głosowania ludowego; w ten sposób stworzone zostaną podstawy prawne referendum i drugi: — o sposobie głosowania, czyli ordynacji głosowania ludowego.

Pytania, na które naród będzie musiał odpowiedzieć w głosowaniu ludowym, brzmią jak następuje:

- 1. Czy jesteś za zajęciem Senatu?
2. Czy ustrój gospodarczy, zapoczątkowany reformą rolną i przyjęciem na własność Państwa pod stawowych galezi gospodarstwa krajowego, powinien być utrzymany w przyszłej Konstytucji?
3. Czy chcesz utrwalenia zachodnich granic Państwa Polskiego na Odrze i Nysie?

Głosować mają prawo obywatele, którzy ukończyli 21 lat. Głosowanie będzie tajne. Odpowiedzieć należy przez wpisanie na karcie głosowania wyrazów „tak“ lub „nie“, albo też — dla nie umiejących pisać — krzyżyka („tak“) lub poziomej kreski („nie“).

Głosowanie będzie ważne, gdy głosować będzie co najmniej połowa uprawnionych do głosowania. Rozstrzygnie o pozytywnej lub negatywnej odpowiedzi zwykła większość głosujących.

Ten szkicowy projekt ordynacji rozpatrzony i ostatecznie ustalony zo-

Japończycy nadal rządzą na Sumatrze

LONDYN 19.4 (API). Jak domosza z Batawii, dziennik chiński „Sin-po-Sin“ zamieścił artykuł dziennikarza chińskiego Ong-Jan Goan, który twierdzi, że Japończycy nadal rządzą w pewnych częściach Sumatry, mając pod swoją wyłączną kontrolą broń i amunicję. Japończycy są tam w daleko lepszych warunkach materialnych, niż ludność chińska, która cierpi niedostatek wskutek drożyzny.

Nowa Zelandia dostarczy zboża

WASZYNGTON, 19.4 (PAP) Agencja „United Press“ donosi, że przed wyjazdem do Londynu na konferencję premierów dominialnych premier Nowozelandzki Nash podał do wiadomości, iż Nowa Zelandia oddała do dyspozycji międzynarodowej komisji żywnościowej 700 tysięcy ton pszenicy i 14 tysięcy ton masła i sera.

„Viktoria“ w Łodzi

W czasie dwóch dni świąt wielkanocnych gościł będzie w Łodzi doskonała drużyna piłkarska z Czechosłowacji Victoria Zyrkovo.

Viktoria będzie grała u nas w niedzielę z LKS, a w poniedziałek z reprezentacją miasta Łodzi.

Oba te mecze odbędą się na stadionie LKS o godz. 17.30. Zainteresowanie tymi zawodami stale wzrasta i jeżeli dopisze pogoda w czasie świąt, to na stadionie LKS zbiorą się niewątpliwie tłumy publiczności.

Drugiego dnia świąt ponadto będziemy mieli na stadionie LKS o godzinie 11-ej zawody lekkoatletyczne, organizowane przez LKS. Najciekawszym punktem programu będzie bieg na przełaj.

Program obchodu święta majowego w Łodzi

Zespoły Świecicowe wezmą udział w uroczystości

Łódź rozpoczęła już przygotowania do uroczystego obchodu Święta 1 Maja. Uroczystości trwać będą trzy dni. Stolica polskiego proletariatu godnie musi uczcić

Pożar w śródmieściu Spłonęły magazyny Centrali Handlowej

Pracownicy magazynów UNRRA przy ul. Piotrkowskiej 38 zawiadomili oddziały Straży Ogniowej o pożarze jaki wybuchł w obszernych zbiornikach Centrali Handlowej. — Paliły się pomieszczenia parterowe i pierwsze piętro.

Przybyłe na miejsce 2 i 4 oddziały S. O. pożar zlokalizowały, zabezpieczając sąsiadujące z Centralą Handlową magazyny UNRRA i inne. Akcją kierował porucznik Borowski w asyście dowódcy 2-ej strażnicy por. Rebzy.

Przyczyna pożaru nieustalona. — Straty poważne. Zachodzi możliwość, iż pożar spowodowały źle funkcjonujące przewody kominowe w piekarni mieszczącej się tamże.

Czego z paczek UNRRA jeść nie należy

W paczkach UNRRA (menu Nr 1, Nr 2 itd.) obok rzeczy niewątpliwie smacznych tudzież jadalnych znajdują się buteleczki z tabletkami Halazom oraz pakietki z rozmaitymi proszkami (np. Grape lub Citrine Bevegag Powder). Tabletki, o których wyżej mowa, nie są żadnymi witaminami do jedzenia, lecz służą do dezynfekowania i oczyszczania wody, proszki zaś do nadawania wodzie smaku.

Ponieważ w Łodzi woda nie pochodzi ze stawów ani z innych kałuż — tabletki powyższe i proszki nie mają praktycznego zastosowania.

Kursowanie pociągów tramwajowych

Kolej Elektryczna Łódzka podaje do wiadomości publicznej, iż w Wielką Sobotę dnia 20 bm. pociągi na linii normalnie kursować będą do godz. 19-ej. Po godzinie 19-ej zaczyna schodzić do wozowni w ten sposób że ostatni pociąg pojedzie o godz. 21-ej. W pierwszy dzień świąt Wielkiejnocy pociągi kursować będą wg rozkładu niedzielnego.

Z kroniki milicyjnej Nie było defraudacji w firmie Stolarów

Wczorajsza nasza informacja o defraudacji pieniędzy w fabryce „Stolarów“ była wynikiem nieporozumienia. Żadnych nadużyć pieniężnych w fabryce tej nie było. Stwierdzono natomiast kradzież pewnej ilości przędzy.

Program radiowy

Sobota, 20. 4. 46.

5.57 Kraków, 6.45 W-wa, 7.10 Poznań, 7.45 W-wa, 8.30 Skrzynka poszukiwania rodzin, 8.45 Codzienny odcinek pow.: „Czerwone węże“ — pow. Heleny Boguszewskiej, 9.00 Rozmaitości, 9.40 Program na dzisiaj, 9.15 Przerwa, 11.57 Sygnał czasu i hejnał z wieży Mariackiej, 12.05 W-wa, 14.40 Audycja dla dzieci: Ciocia Julia i wujek Adam odpowiadają dzieciom na listy, 14.55 Najciekawsze audycje przyszłego tygodnia, 15.05 Rezerwa, 15.10 Recital fortep. Lucji Diege-Schielowej, 15.30 Wiadomości z miasta i prowincji, 15.35 Na czym polega powodzenie uprawy ziemniaków — pog. dla wsi inż. Jana Pajaka, 15.45 Płyty, 16.00 W-wa, 16.30 Utwory na altówkę w wyk. prof. Mieczysława Szaleskiego, akomp. Janina Szaleska, 16.55 W-wa, 18.00 Kraków (Rezurekcja), 19.00 Audycja dla robotników: 1) Robotniczy przegląd tyg. 2) Fonsio Selerek ma głos — wesoly fel. Kacpra i Śliza, 3) Płyty, 19.30 W-wa, 20.00 Kraków, 21.00 „Zapomniana muza“ — fel. liter. J. Z. Jakubowskiego, 21.10 Płyty, 21.35 „Pójdźmy za nim“ — now. Henryka Sienkiewicza, 21.40 Płyty, 21.48 Komunikat o pogodzie, 21.50 W-wa, 22.30 Koncert życzeń I część, 23.00 W-wa, 23.35 Koncert życzeń II-ga część, 0.15 Program na jutro, Zakończenie audycji i Hymn do 0.20.

Niedziela, 21.4. 46.

6.57 Kraków, 8.00 W-wa, 8.25 Częstochowa, 10.40 Program na dzisiaj, 10.45 „Wielki dzień Wielkiej Nocy“ — fel. świąt, Marka Zagajnego z cyklu „Co się dzieje w Łodzi“, 10.55 „Firanki z naleśników“ — fel. Jana Piotrowskiego, 11.10 Muz. „Wielkanocna z płyt“, 11.30 Co piszą radiosłuchacze, 11.40 Koncert życzeń, 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej, 12.06 Katowice i W-wa, 13.40 W-wa, 14.00 Kraków, 14.40 W-wa, 19.05 Katowice, 19.30 W-wa, 20.00 Kraków, 20.50 W-wa, 21.00 Wiadomości sport, 21.05 Koncert Zyczeń, 22.00 Bydgoszcz, 22.15 W-wa, 23.35 Koncert Zyczeń, 23.55 Program na jutro, Zakończenie audycji i Hymn do 24.00.

Poniedziałek, 22.4. 46.

6.57 Kraków, 8.00 W-wa, 8.25 Poznań, 10.40 Najciekawsze audycje dnia dzisiejszego, 10.45 Jak spędzić święto? 10.50 Now. A. Czechowa pt. „Order“, 11.05 Recital fortep. Władysława Kędry, 11.30 Płyty, 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej, 12.06 W-wa, 14.40 Kraków, 15.20 W-wa, 17.45 „Przy wielkanocnym jajku“ — skecz Stefani Grodzkiej i Igora Skiryckiego, 18.00 Poznań, 18.50 W-wa, 19.10 Poznań, 19.47 W-wa, 19.55 Poznań, 21.00 Recital śpiewaczy Wacława Domienieckiego — tenor, 21.20 Koncert Zyczeń, 22.00 Poznań, 22.15 W-wa, 23.35 Koncert Zyczeń, 23.55 Program na jutro, Zakończenie audyc. i Hymn do 24.00.

WIEŃEC-ZDRÓJ pow. Lwówek 530 m n. p. m.

Choroby serca — krwi — kobiece — reumatyzm (Kr.)

KSIEGARNIA — ANTYKWARIAT JERZY ZIELIŃSKI Łódź, Piotrkowska 123. Tel. 125-16.

Poleca i kupuje dzieła naukowe, podręczniki szkolne, beletrystykę, żurnale itp. — Duży wybór dzieł naukowych i beletrystyki w językach obcych. (ag)

Dawniej Warszawa, WARYS ŁÓDŹ, Marszałkowska 140 Piotrkowska 37

Poleca: biżuterię, zegarki, srebro Własna pracownia jubilersko-zegarmistrzowska

Wiara i rozum

Chrystus ogłosił światu niezmiennie prawdy etyki i moralności, ale dał je kształtem przypowieści, przykładów, podobieństw i symboliki. Wykładaczem tych prawd i ich komentatorem stał się Kościół, który wiele z nich osłonił tajemnicą — ową tajemnicą wiary, mającą im nadać sens wyższy i mistyczny. Z biegiem czasu umysł ludzki, rozwijając się i doskonaląc, porzucił na drodze wiedzy dochodzić do tych samych prawd, które mu były podawane przez Kościół jako objawienie. Na tym tle powstawał częstokroć konflikt pomiędzy rozumem a wiarą, i Kościół, strzegąc swych tajemnic, głosił zawsze wyższość wiary nad rozumem. Ale, jak przed dwoma tysiącami lat tajemnica mogła uchronić ludzi przed niewiarą, tak dzisiaj osłanianie się tajemnicą i wiązanie tylko z nakazem religii tych prawd, które wyjaśnione zostały przez naukę, może prowadzić nie niezrozumienia nauki Kościoła — skąd prosta droga do niewiary. Przed dwoma tysiącami lat „strach“ mógł być sankcją praw i nakazów; dziś człowiek chce każde prawo zrozumieć, by je stosować. W niezrozumieniu go też można szukać przyczyn upadku moralności.

A przecie religia powinna być tym czynnikiem, który stoi na straży moralności ludzkiej

i moralność tę kształtuje. I religia powinna wyprowadzić ludzi z tej nienawiści, zła i zdziwienia, w jakich dzisiaj świat się pograża. By cel ten osiągnąć, nauczyciele religii — kościoły — muszą trafić niezawodnie do serc i do umysłów człowieczych. A trafić najpewniej można tylko wówczas, gdy wiara i wiedza znajdą wspólny język, gdy prawdy wiary i moralności podane będą w oparciu o zdobycze nauki.

By religia miała wpływ na człowieka, a przez to przyczyniła się do odbudowy moralności świata, konieczne się staje, aby — przemawiając do jego duszy — mówiła jednocześnie do jego rozumu — do tych dwóch władz, które kierują człowiekiem i jego postępkami. Bez ich wzajemnego udziału niemożliwe jest odrodzenie się ludzkości, w której wojna straszliwa dokonała do głębin i niebywałych w dziejach świata przeobrażeń.

Jan Dąb-Kociol
wojewoda łódzki

Straszne skutki przechowywania materiałów wybuchowych

W Bydgoszczy dwupiętrowa kamienica wyleciała w powietrze

Przed kilku dniami w centrum Bydgoszczy nastąpił straszliwy w skutkach wybuch; spowodował on zniszczenie dwupiętrowej kamienicy, przy czym kilkanaście osób zostało zabitych lub ciężko rannych.

Sądząc z siły eksplozji w domu tym znajdowało się co najmniej 80 kg materiałów wybuchowych. Nikt z mieszkańców nie podejrzewał, że w zwykłej czynszowej kamienicy mogło się znajdować coś podobnego. Jedynym wytłumaczeniem jest przypuszczenie, że zostały one tam celowo ukryte.

Wybuch w Bydgoszczy stawia na porządku dziennym zagadnienie przechowywania w budynkach mieszkalnych broni, amunicji i materiałów wybuchowych. Faktem jest, że sporo rozmaitego sprzętu i broni wojskowej od czasu wojny pozostało, mimo kilkakrotnych wezwań władz, w rękach osób prywatnych. Przeważnie przez niedbalstwo zainteresowanych, częściowo jednak przez świadomą złą wolę. Władze bezpieczeństwa ciągle jeszcze odkrywają tu i

ówdzie ukrytą broń, czy materiały wybuchowe.

Nie dalej, jak przed dwoma tygodniami w jednej z wiosek województwa krakowskiego nie tylko cała rodzina chłopska, ale nawet koń i krowa uległy zatruciu... iperytem. Tak jest — iperytem. W swej nieświadomości chłop przypuszczał, że znaleziony na polu w naczyniu płyn, jest karbolinem do impregnacji drzewa i z całą starannością zaczął nim smarować świeżo postawiony płot.

I wybuch w Bydgoszczy i wypadek z iperytem dowodzą, że nie bezpieczeństwo czai się w zupełnie nieoczekiwanych miejscach. Wiara, jak koszar wojny odsuwa się w przeszłość, słabnie nasza ostrożność na zagrożenie ze strony różnego rodzaju środków bojowych znajdujących się jeszcze — zamiast w arsenałach — w rozmaitych zakątkach, zakamarkach i schowkach. Dostają się one często w ręce ludzi, którzy nie umieją się z nimi obchodzić i wówczas następuje nieszczęście.

Na szczególne potępienie zasługuje przechowywanie broni w budynkach mieszkalnych, stosowane często przez elementy przestępcze. Bogu ducha winni mieszkańcy takich budynków nie wiedzą, że w każdej chwili czyha na nich niebezpieczeństwo, że żyją na wulkanie, który wskutek drobnej nieuwagi, lekkomyślności, czy po prostu zamroczenia np. alkoholem, co wcale przecież nie jest wykluczone, może wybuchnąć, grzebiąc ich i ich rodziny pod gruzami.

Dom mieszkalny nie jest arsenałem. Ludzie, których nerwy skołatanie są szesćdziesiątą wojną i okupacją mają prawo do spokoju i pragną we własnym mieszkaniu „czuć się bezpieczni. Wypadek w Bydgoszczy przypomina nam, że „co wojskowego należy oddać wojsku“ lub przyczynić się, ażeby wojsku zostało oddane. Leży to w interesie nas wszystkich.

(jk)

Atretyzm-reumatyzm

choroby kobiece i dzieci, serca, marządu krążenia, stany po zapaleniu żył, schorzenia nerwowe i górnych dróg oddechowych leczą się skutecznie w Zdrojowisku solankowym i borowinowym INOWROCLAW. (kr.)
Bezpl. prosp. wysyła Zarząd Zdroj.

TECHNIKA - MECHANIKA

ze znajomością samochodów, ukończonym średnim zakładem naukowym i praktyką, w wieku średnim, poszukuje do pracy biurowej Centrala Produktów Naftowych Oddział w Łodzi, Gdańska 70. (pap)

Finanse, płace, magazyn w przebitce najlepiej: najtaniej nabyć można w firmie
Polska Rachunkowość Przebitkowa
„ZENIT“
Łódź, al. Piotrkowska Nr. 73
Tel. 173-97. (ag)

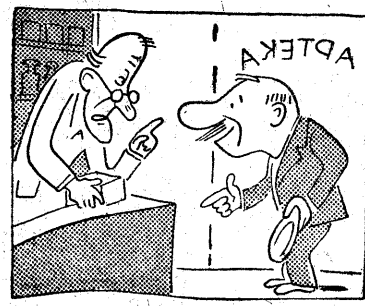
GALANTERIE
Poleca: HURTOWNIA
WŁÓKIENNICZO-GALANTERYJNA
GON-ZA
Stanisław GONCIKOWSKI i S-ka
Łódź, Narutowicza 6 (w podwórzu)
Prowincji wysyłka za pobraniem pocztowym. (287/p)

ZAKŁAD
Rymarsko - Skórzano - Galanteryjny
A. J. LUFNIAK
Łódź, Piotrkowska 69, tel. 129-34
poleca
TORBY DAMSKIE, WALIZY,
TECZKI, PIŁKI NOŻNE, SIATKOWE,
KOSZYKOWE i WSZELKA
GALANTERIE SKÓRZANA.
Firma istnieje od 1933-go roku (ag)
JEDWAB, BAWELNE, ARTEX, LEN
nadający się na niej — kupujemy.
Zgłoszenia:
Polska Agencja Prasowa PAP, Kraków,
ul. Basztowa 15. Kr.

Zysk z kalichloroku

czyli

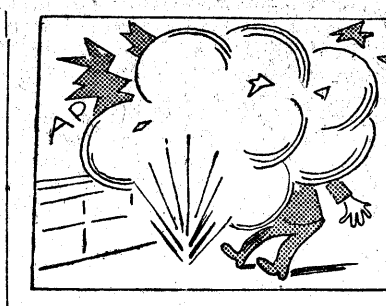
jak ob. Stonoga chciał uczcić Zmartwychwstanie Pańskie



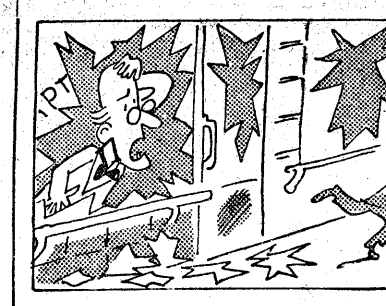
Chcąc petardy uczcić hukiem Zmartwychwstania porę, wszedł Stonoga do apteki kupić kalichlorek



Nabył więc Stonoga drogo środek wybuchowy, lecz gdy wyszedł przed aptekę wpadło mu do głowy;



Jak pomyślał tak uczynił: położył na ziemię (patrz rys. wyżej) kalichlorek i — rąbnął kamieniem,



Wziął Stonoga za pas nogi. Gdy szybko ucieka, zza wybitych szyb wygląda zmartwiony aptekarz.

Choć sprzedaży tej jest zakaz, farmak na zysk liczy, rzekł więc: sprzedam kalichlorek lecz w celach... leczniczych.

czy aptekarz nie oszukał, dał zły towar, psiakosk? Trzeba tedy kalichloroku wypróbować jakoś

Kalichlorek był — prawdziwy (widać z tej ryciny): trzasły wszystkie od wybuchu w aptecę witryny.

I tak wzdycha: podkusila mnie cholera jakaś! Po com sprzedał kalichlorek, przekraczając zakaz.

Wesołych Świąt

A więc nadeszły te święta, i są... Człowiekowi robi się przyjemnie na myśl, że odsapnie trochę, nabierze oddechu — może wypije jeden lub dwa kieliszki wódki... Stop, z tą miarą nie wiercie mi za bardzo: to tylko skromność.

Z okazji świąt można sobie pozwolić na odrobinę paplaniny, niekoniecznie związanej poważnym tematem i chwilami nawet zabarwionej delikatnie osobistą nutką. Nie robię tego normalnie i nie lubię tego; ale cóż, czy stukając się przy świątecznym stole kieliszkami i mówiąc sobie „kochajmy się“, nie spełniamy toastu bardzo osobistego i bardzo powszechnego równocześnie. Wszystkie uroczyste chwile mają to do siebie, że się człowiek jakoś rozrzewnia i rozszlachetnia, staje się bardziej skłonny do przebaczenia uraz; a już wiosenne święta wielkanocne — nie, nie mi nie mówcie, one mają specjalny, pachnący chrząnem i dzieciństwem urok, którego się nigdy nie zapomina. Być może, że właśnie dlatego konsumujemy w

tych czasach tyle alkoholu: aby po którymś tam kieliszku stać się jak dzieci nieporadnymi i wzbudzającymi litość istotami.

Mogę to powiedzieć z pełną świadomością, bo jestem w tej chwili prawie trzeźwy, ale bardzo wzruszony; i wiercie mi, że tylko dlatego tak drży mi ręka, gdy stukam się z wami na zdrowie nas wszystkich, drodzy Czytelnicy. I myślę w tej chwili o waszych serdecznych listach, jakie przychodzą do redakcji: o serdecznych skargach na różne prywatne i społeczne kłopoty, skargach ułatwiających nam orientację w zawiłościach ludzkiego życia; o serdecznych podziękowaniach za poruszenie tej czy owej „bolączki“; a także o tych serdecznych wymyślnościach, jakie niektórzy z Was przysyłają nam po artykułach politycznych na aktualne tematy. Niech Wam wyjdzie na zdrowie, Nasi Kochani; tylko nie bójcie się podpisywać pod takimi listami.

A zresztą, jeśli nie chcecie, nie

podpisujcie, ale listy piszcie; bo może nam wierzyć, że my się ogromnie z nich cieszymy — z każdej pochwały i krytyki.

Jedni z nas zasiądą do stołów, zapatrzonych obficie i smakowicie ich własną inicjatywą (o której przestańmy wreszcie nawnie dowcipkować, że jest „prywatna“); inni urządkują święcone z UNRR-y, dokupiąwszy do niej jeszcze ze trzy jajka; a jeśli ktoś nie posiada prawie nic i skonsumuje na śniadanie wielkanocne chleb z kaszanką, to niech się pociesza myślą, że jego stan posiadania nie jest wcale gorszy od społecznego stanu posiadania w Polsce. Bo tak się jakoś u nas złożyło, że jednostkom powodzi się jeszcze jako tako, ale państwo blednie i zaciska pasa, jak mało który urzędnik. Do tego stopnia, że trzeba dziwić się nie temu, że jest tak źle, ale raczej, że jest stosunkowo tak dobrze. Okazuje się przecież, że większość z nas jakoś znalazła sobie lepsze lub gorsze miejsce w zbiorowym życiu, wrosła z powrotem w grunt, na którym znalazła się po tym wielkim przetasowaniu z okresu wojny.

Zaczynamy nawet powoli zapominać o wojnie i sarkać z powodu czysto pokojowych kłopotów; to również jest dobry znak, bo to dowodzi, że jesteśmy żywotni i plastyczni. Oczywiście, czeka nas jeszcze wiele spraw, z których każda jest trudniejsza od poprzedniej. Nie wiadomo, jakbyśmy dali sobie z nimi radę, gdyby pobój zastał nas zadowolonych i sytych; a tak możemy być pewni, że niezawodna siła polskiego psiożenia przemoże wszystko i że za jakichś kilka lat będziemy mogli być niezadowoleni z tego, co dziś wydaje się nam niedoścignym marzeniem.

Trochę się już zrobiło w tym pierwszym roku. Np. takie ziemie zachodnie; kończymy — z grubsza rzecz biorąc — pierwszy etap pracy na tych terenach: szabrowanie. Jak ogień z niebios, jak paląca plaga szarańczy, jak najazd tatarski ocyściło ono te ziemie i teraz nareszcie możemy tam spokojnie budować i utrzymywać. Nie martwmy się; naprawdę zbudujemy i utrwalimy. Bo nigdzie chyba na świecie nie można znaleźć takiego połączenia kawaler-

skiej fantazji, spokojnej pracowitości i zamilowania do ustawicznego niezadowolenia, jak u nas.

To dobrze, że przyszedły święta. Możemy kochać się i nie myśleć o polityce. Za pomocą posiekanego drobno jajka (posypanego solą i pieprzem) przewycięć różnicę partyjne, a potem, w czasie dysput nad pieczeniem, odnawiać je — ale już na wyższym poziomie.

My jednak wiemy przecież, że będziemy kochać się i tak i że te święta, to tylko pretekst do jeszcze intensywniejszej miłości. A propos: czy wiecie państwo, jaki jest sens instytucji, która nazywa się śmigus albo dynus? Różni różnie próbują tłumaczyć te sprawy, ale bez wybitniejszych rezultatów. Co do nas, twierdzimy stanowczo, że w wielkanocny poniedziałek oblewamy się wodą jedynie w celu rychlejszego wytrzeźwienia.

A swoją drogą szkoda, że mnie żaden z moich „anonimów“ nie zaprosił do siebie na święcone. Chętnie bym przyszedł.

Wesołych świąt!

EDWARD CSATÓ

Ksawery Pruszyński

...Wielki cień Wielopolskiego

...Cień Wielopolskiego wyłonił się z mroków polskiej przeszłości i z mroków współczesnej mi londyńskiej emigracji. Było to po półrocznych samotnych walkach, które jako pisarz stoczyłem z niemal całością emigracji polskiej w Londynie, w sprawie, która dzisiaj wydaje się całkiem naturalna, i w której — doprawdy — postulaty, jakich broniłem, nie były wcale zbyt nieumiarkowane. Były tylko postawione dość wcześnie. Twierdziłem po prostu, że dzieje tej wojny postawiły nas ostatecznie i zdecydowanie jako wroga narodu niemieckiego; twierdziłem dalej, że w ognjach tej wojny naród rosyjski krzepnie jako wróg Niemiec; że nigdy nie zapomni Niemcom ich niszczytelstwa, ich wojny, ich pogardy zwłaszcza, gruzów Kijowa, Smoleńska, Rostowa, prastarych monasterów, wspaniałych zabytków. Twierdziłem, że przez współdziałanie polsko-rosyjskie na polach bitew — pierwsze od Grunwaldu — może w mym głębokim przekonaniu wytworzyć się polsko-rosyjska współpraca, płodna w przyszłości naszych synów, choćby ciężka za naszych dni; oby wyrosła, oby polski orzeł szedł z rosyjskim, bijąc Niemca od dalekich łęgów nad Wołgą! Twierdziłem, że wtedy nawet trudne sprawy graniczne znajdą w pokojowym stosunku rozwiązanie lepsze, i byłem jednym słowem, zwolennikiem wykonywania innej przyszłości polsko-rosyjskiej w dniach, kiedy armie rosyjskie były się jeszcze i krwały pod Stalingradem, Kurskiem i Kalininem, nie wtedy dopiero, kiedy poprowadziły zwycięski marsz swych czołgów za Odrę. Nie twierdziłem niczego więcej. Było to jednak wystarczające, by spowodować niezwykle ostrą kampanię prasową i osobistą ze strony tej olbrzymiej części emigrantów, którzy przez niepodległość Polski rozumeli bądź powrót do rządów przedwrześniowych, bądź odbudowę jej wedle recept Mussoliniego, Pétaina czy generała Franco.

Otóż w okresie tej kampanii, toczonej na londyńskich brukach, nasi przeciwnicy wydobywali z lamusa historii cały korowód mar. Nie brakło ich, niestety. Czy istotnie ludzie, którzy w przeszłości polskiej szukali porozumienia z Rosją, byli zdrajcami? Głębiej zapuszczona sonda historii powiedziałaby, że nie. Ale nawet zapuszczona płycej natrafiałaby na postaci, które szukały porozumienia z Rosją, i które naród zachował w innej niż targowiczanej pamięci: Adam Czartoryski, Stanisław Staszic, reformator skarbu Lubecki. A w inny sposób wybiegając poza swą epokę — Jarosław Dąbrowski. Życie każdego z tych ludzi było terenem walki, na którym można

było obronić i przeprowadzić tezę, że nawet w przeszłości porozumienie polsko-rosyjskie pociągało za sobą bezwzględnych patriotów, odróżniających się może od tysięcy zapaleńców tym, że mieli nie mniej od tamtych gorące polskie serce, ale bardziej od nich otwarte, trzeźwe i daleko głębiej myślące mózgi. Najbardziej pociągającym terenem wydało mi się jednak inne jeszcze życie. Życie Aleksandra Wielopolskiego...

...W mrocznym lectorium British Museum było wszystko, czego mogła zapragnąć pisarska dusza. Było nie tylko to, co o Wielopolskim pisali ongiś swoi, ale i to, co pisały o nim obcy, a czego u nas w kraju na ogół nie znano. Bo Wielopolski był na swe czasy postacią o europejskim wydzwiku, a sprawa polska owego czasu nie scho-

JANUSZ MINKIEWICZ

Stodka tajemnica

Gdy noc zapadła głucha
I ciemność już była w kurniku
Kura szepnęła: — Słuchaj —
Budząc koguta po cichu.
— Głos wprost zamiera mi
w gdyce,
I wszystko zdaje się bajka,
Bo słodką mam tajemnicę:
Słuchaj,
Będziemy
Mieli
Jajko!!!

(Z wyboru wierszy satyrycznych p.t. „Kazania i skargi”, który ukazuje się w najbliższych dniach).

dziła ze szpałt prasy i z debat parlamentu, na czym zresztą, jak i dzisiaj, nic nie zyskała. Czasem, czytając jakieś uwagi angielskie w „Timesie”, miało się wrażenie, że to są rzeczy pisane dziś; a znowu buńczuczne zapewnienia, jakże znajowałem we współczesnej nam polskiej prasie londyńskiej, teńczyły tą samą beztrością i tą samą nieodpowiedzialnością, co buńczuczne nadzieje sprzed lat osiemdziesięciu. I tak, obok przeciwieństw i różnic wyrastały podobieństwa, nasuwały się analogie, przypomnienia, paralele. Nigdy nie było tak samo, bo historia nie powtarza się niewolniczo. Ale jakże często, zwłaszcza po naszej stronie i zwłaszcza wśród tej Polski, jaką mieliśmy w Londynie, było podobie...

...Było wielkością Aleksandra Wielopolskiego, iż zrozumiał, pomimo przeszkód swego czasu, potrzebę współdziałania dwóch największych narodów słowiańskich, że odczuwał groźbę niebezpieczeństwa germańskiego, że spojrzeniem dalekim ogarniał zapomniany od stuleci Wrocław, że znając Zachód, jak mało kto w Polsce, nie opierał na nim swej politycznej budowy...

(Ze wstępu do monografii pt. „Margrabia Wielopolski”, wydanej czasu wojny w Londynie, które, wyszła obecnie w nowym wydaniu nakładem „Czytelnika”).

TADEUSZ LOPALEWSKI

Z wędrówki

Oblok się z nieba wynurzył,
leci jak mewa,
na pola patrzy i wzgórza,
a patrząc śpiewa:
„Jeśli to wstążka na ziemię rzucona —
to z czyich włosów odpiął ją wiatr?
Jeśli ze skrzypiec zerwana struna —
kto na niej palce kładł?”
A wędrowcowi chór brzóz i sosen
odpowie z dołu żywicznym głosem:
„Ani to struna, na której słowik
nocami kłaska,
ani to z włosów w biegu zgubiona
błękitna wstążka,
ani to wstążka, ani to struna —
to pasmo rzeki w łące się wtula,
szklaną krynicą prześwieca z puszczy,
niebieską falą o piaski pluszcze”.
Oblok rozwinął smugę pierzastą
i ruszył dalej... Obloku, śpiesz!
W objęciach lasu, nad wodą jasną
czeka dolina, w dolinie miasto
czerwonych dachów i białych wież.
Tu, gdzie na wzgórzu stoją trzy krzyże
twój lot, obloku, zakłamięm niżę,
przywiążę ciębie jak łódź do pala
i wiatr uwolnię z pełnego żagla.
Z pagórka wiedzie znajoma ścieżka
w pusty zaułek,
mało tu ludzi, widocznie, mieszka —
więcej jaskólek;
i mało domów. Po grubym bruku
rzadko zastuka samotny wóz,
i tylko kury skrzeczają w ogródku
pod liśćmi bzu.
O zmroku księżyc skrzydłem jaskółczym
sfruwa na toń
i złote piórka u brzegu płucze,
i złoci dno.
W ciszy, gdzie krok już przechodniów
zamilkł,

dzwony się kąpią
i opryskują mury gwiazdami
kropla za kroplą.
Wtedy sen miasto w dłoni zamyka
i jak garść kwiatów unosi z ziemi,
i sunię, za nim jak tren — muzyka
rzeki, obłoków, drzew i kamieni.

ODBUDOWUJEMY BIBLIOTEKI

W dniach Święta Oświaty dla popularyzacji taniej książki
do dnia 15-go maja br.

PRUS, REYMONT, BALZAC W AKCJI SUBSKRYPCYJNEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „KSIĄŻKA”

z premiami dla naszych czytelników.

Wypełnić i przesłać:

DO SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „KSIĄŻKA”
Łódź, Piotrkowska 86

Niniejszym subskrybuje i wpłacam na konto PKO VII/995zł. cena w subskrypcji

..... PRUS Lalka 3 tomy	zł. 250.—
..... PRUS Faraon 3	” ” 250.—
..... REYMONT Chłopi 4	” ” 340.—
..... BALZAC Stracone złudzenia 5 tomów	” 560.—

Łącznie z przesyłką 15 tomów, około 5000 str. zł. 1.400.— Każdą książkę można zamawiać oddzielnie. Wysyłka w ciągu maja, czerwca i lipca br. W sprzedaży księgarskiej po cenach znacznie wyższych od sierpnia 1946 roku.

..... Dokładny adres Podpis
Czytelnicy których numer karty subskrypcyjnej będzie podzielny przez 30, otrzymają cenne premie książkowe.
Lista premiowanych w najbliższych numerach pisma.

GALANTERIA — MANUFATURA

Zofia Baryłkiewicz

Łódź, Piotrkowska 11

Składa Wszystkim Swoim
Sz. Klientom

Serdeczne

Zyczenia

Świąteczne

oraz poleca: w wielkim wyborze
po cenach niskich wszelkiego rodzaju
guziki, galanterię i dodatki
krawieckie. (ag)



Wytwarzają pasów przepuklinowych, przeoców obniżeniu żołądka, gorsetów, protez nóg i rąk
M. POLACZEK, Tarnów,
ul. Wałowa 41 I-sze piętro.
(Wysyłka pocztą).

Kupon Premiowy Nr 17

„DZIENNIK ŁÓDZKI”

aprawiający do wzięcia udziału w rozlosowaniu premii książkowych, Łódź, 20 kwietnia 1946.

Kronika kulturalna

RAFAŁOWSKI, Zahrtowie, Hanna Bickowa, Dąbrowska, Iwazkiewiczowie, Sawicki, Litauer, Pragerowa, Ogorzka, Millerowa, Wojaszy, Maria Grzyb, Drabnerowie, Fedecay, Billigawie, Sidor, Marcjanna Fornalska, Kornacki rozmyślający wojaż o Henryku Dembińskim, Moraska, Dymowski, Kuzyło-Pawłowska, Burakowski, Kolodziejewski, Lewis, Świętkowski, Szwalbe, stara pani Tomaszewska — i setki innych nazwisk, cały słownik biograficzny, odczytywaliśmy i odgadujemy przez 54 dni we wspomnieniach Heleny Boguszeńskiej, drukowanych w „Robotniku” pt. „Nigdy nie zapomnę”. Nareszcie się skończyły. Robią przy tym do ich tytułu, powiedzieliśmy so-

bie z ulgą: ona nie, ale my tak. „TAJEMNICZA Polka znika w wąskich krętych uliczkach Quartier Latin. Ciekawy, który by za nią poszedł, szybko straciłby z oczu wyszmukłą figurkę, znikającą w ciemnej sionce jednej ze starych kamienic. Mógłby jeszcze zaobserwować, jak po chwili w mansardzie na szóstym piętrze zabłyśnie światło, i świeci długo w noc wysoko nad uspiętymi domami... Budżet młodej studentki jest dość ograniczony... Takiej pozycji jak obiady w budżecie nie ma. To jest przesąd i strata czasu. Można zawsze przegrzyć w drodze garść gorących kasztanów lub rzadkiew, np. takie zdanie: „Wies była zawsze kl...” Gdyby autorka tego życiorysu, upijana; wystareży wspomnieć średnio-wieczne karezmy przydrożne i ca-

nie dla młodzieży ukazał, uznała również, że obiad u Piaskowicza jest przesądem i stratą czasu; gdyby się zadawała nie kasztanami, bo nie ma ich u nas, lecz pęczkami rzodkiewki, szybko przegrzanej w drodze do bibliotek, zyskałaby dużo świeżości i czasu na należyte i sumienne opracowanie życiorysu. W „CHŁOPSKIM SZTANDARZE” dr S. S. ogłasza zasługujący na pochwałę artykuł p. t. „Nie kalamajmy się pijaństwem”, w którym omawia zgubne skutki alkoholizmu, trapiącego wieś zwłaszcza. Wszelako, żeby moral był skuteczny i przemówił do serc i mózgów, należy go podać w odpowiedniej, schłodzonej i poprawnej formie. Czy dobrze bremi

jaudy, o czym pamiętają jeszcze starzy ludzie”. Albo takie: „Spójrzmy pod kątem alkoholu na inny odcinek życia, a raczej śmierci — na kąt. strofy samochodowe”. Średniowiecznej karezmy nie pamiętają dziś nawet najstarsi ludzie, natomiast młody hulaj gotów na takie moralny odpowiedzieć drowi S. S., że istotnie musiał spojrzeć na rzeczy pod kątem alkoholu. Moral trzeba umieć podać. Przypomina się sprzed wojny pismo „Trzeźwość”, w którym umieszczono straszliwy wizerunek „ojca pijaka” i dzieciątka, wznoszącego doń błagalne dłonie z wołaniem: „O wyjdź z tego szlaku zmęczonych zła dróg, daj części cię i kochać, jak kazał sam Bóg!”

skiego — „Krzyk ostateczny”, który był przed samą wojną. Jest tam wiersz p. t. „Bar Pod Zdechłym Psem”, zamykający w sobie całą metafizykę i kosmologię alkoholu: „Cyk! Kompania! Na zdrowie! Pijmy głębokim szkłem... Szumi alkohol i wie- zgódźcie na Drogę Mleczną takśówkę. Już mam dość...” Jak widzimy, słuszność miał inny poeta, twierdząc, że „poeci zbrojni tym wyskokiem straszny wewnątrzności sobie palą”, aby tworzyć doskonale wiersze.

DZIENNIK SPORTOWY

Musimy szukać innych dróg

Sport posiada w sobie dużo dynamiki. Jest atrakcyjny i przy każdej sposobności ściągają tłumy widzów na wszelkie zawody.

To jest jedna jego strona. Druga — to codzienne życie nie tylko tych, którzy występują na arenie sportowej, reprezentując barwy swego klubu, państwa, czy też miasta.

Codzienne życie przeciętnego sportowca jest niezmiernie ciekawe, a i ważne z punktu widzenia tężyzny fizycznej narodu.

Sport powinien stać się zagadnieniem ważnym nie tylko dla rekordzistów, ale dla wszystkich, którzy trzeźwo patrzą na życie.

W Polsce musi być wprowadzony przymus wychowania fizycznego. Na papierze przymus ten został właściwie już wprowadzony, ale nie wiemy jakie sposoby stosowane będą dla wprowadzenia go we wszystkie komórki i dziediny życia zbiorowego.

Jeżeli ograniczymy się tylko do przeszkalaniania młodzieży szkolnej i wojska, niezbyt wielka będzie to zasługa, bo wiemy bardzo dobrze, że młodzież sama garnie się do sportu, a rekrut w większości pochodzi też ze środowiska tej czy innej szkoły. „Przymusu” w danym wypadku żadnego nie trzeba stosować. Natomiast odlogiem leży u nas sprawa wprowadzenia sportu na wsi.

Wież polska kryje w sobie moc talentów sportowych, a co najważniejsze — wieś w ogóle mało słyszała jeszcze o sporcie, a wszystkie dotychczasowe metody usiłujące wprowadzić sport „pod strzechy” nie doprowadzały do żadnych konkretnych rezultatów.

Jeżeli nie potrafimy wytworzyć atmosfery pewnej rywalizacji wioski z wioską i jeżeli mieszkańiec wsi nie odczuje realnych korzyści płynących ze sportu, to nigdy nie nabierze do niego przekonania i uważać będzie sport za luksusowy wymysł ludzi miasta.

Trzeba rozpocząć na wsi od małych i ciekawych prowizorycznych systemów pracy organizacyjno-sportowej. Do takich zaliczać można: bieg na przelaj z wioski do wioski, jakiś konkurs skakania przez rów, czy też rzut kilkukilogramowym polnym kamieniem (zamiast kuli czy dysku). Organizując na wsi tego rodzaju imprezy, położymy fundament, na którym sam z siebie zacznie wyrastać sport.

I jeszcze jedna sprawa. Jest to kwestia nagród. W organizowaniu zawodów tego rodzaju trzeba przewidzieć jakieś konkretne nagrody. Niech to będzie np. worek soli dla tego gospodarza, który ciśnie najdalej kamieniem, albo plug za rekordowy skok przez rów. Niech wioska, która wygra bieg na przelaj otrzyma jakąś maszynę rolniczą. Słowem — trzeba do wsi naszej ze sportem podejść od strony praktycznej i umieć każdego na swój sposób zainteresować. Na owoce nie trzeba będzie długo czekać.

Powstanie wówczas rywalizacja

nie o dłuższy skok, czy dalszy rzut, ale o narzędzia rolnicze i o nawozy sztuczne, czy traktory. A z chwilą, gdy nastąpi ta właściwa rywalizacja wioski z wioską, to ten prowizoryczny na razie sport zacznie modernizować się i zamiast kamienia znajdzie się po pewnym czasie piękna kula, czy też zgodny z przepisami dysk; skakać zacznie się nie przez rów, a wieś sama zacznie sobie budować skocznię, boiska i zakwitnie wreszcie to prawdziwe życie sportowe.

Oczywiście, nie jest łatwe opanowanie tych wszystkich zagadnień, ale skoro mamy już PUWF i szereg innych instytucji sportowych, to trzeba

raz nareszcie powiedzieć sobie wyraźnie jakie obieramy drogi i jakie systemy stosować będziemy przy rozwiązywaniu najpoważniejszego w chwili obecnej zagadnienia sportu polskiego.

Skoro mówimy o zagadnieniach wsi, nie można nie wspomnieć również o koniecznej potrzebie popularyzowania sportu wśród mieszkańców miasta. To jeszcze bardzo mało interesować się sportem, czy iść na mecz i patrzeć jak Baran, Lewandowski, czy inny as piłki nożnej zdobywa gola. Trzeba pomyśleć o własnej kondycji fizycznej. Musimy przyznać szczerze, że zapomnieliśmy o obowiązku codzien-

nej gimnastyki. A jednak są to sprawy, które powinny należeć do codziennego życia.

Tak jak się dwa razy dziennie czyści zęby szczoteczką, a kilka razy myje ręce, tak samo trzeba chociaż kilka minut poświęcić swoim mięśniom, stosując poranną gimnastykę przy otwartym oknie.

Przed wojną mieliśmy wielką wygodę: gimnastykę przez radio. Teraz nie możemy jeszcze korzystać z tego dobrodziejstwa, ale niebawem zapewne radio zechce pomyśleć poważnie nad wznowieniem lekcji gimnastyki dla wszystkich.

Reasumując te wszystkie uwagi, możemy sport polski o-

kreślić jako „koloś na glinianych nogach”. Mamy niezliczną grupę utalentowanych jednostek, ale nie mamy mas u-sportowionego społeczeństwa.

Polska ma 8-miu mistrzów bokserskich i jeszcze 8-miu mało im ustępujących pięściarzy i na tym właściwie koniec, a jednak boks przedstawia się względnie najlepiej. Jeżeli chodzi np. o lekkoatletykę, to obraz jest prosto katastrofalny. Na zimowych mistrzostwach Polski w Olsztynie startowało 42 zawodników. A teraz w biegach na przelaj organizowanych tu i ówdzie startuje po 20—30 zawodników. Coż to jest 30-tu zawodników i to przeważnie zawodników przedwojennych. Mówi się o młodzieży szkolnej. Słyszeliśmy o mającym nastąpić gremialnym starciu młodzieży szkolnej w łódzkim biegu na przelaj, ale i tu mieliśmy tylko kilkudziesięciu zawodników; a chcielibyśmy widzieć kilkuset uczniów biegnących w barwach szkolnych klubów sportowych.

Żyć tylko nadzieją, że dzień jutrzejszy będzie lepszy od wczorajszego, to jeszcze bardzo mało.

Z chwilą, gdy zrodzi się u nas świadomość potrzeby uprawiania sportu dla własnej korzyści, będziemy mogli spoglądać na kwestię jego rozwoju z pełnym spokojem.

Faństwo kładzie wielki nacisk na wychowanie fizyczne i nie żałuje na to pieniędzy, ale tak, jak każdy kapitał, i ten inwestowany w sport musi wydawać coraz lepsze owoce.

Nie będą to same rekordy i wyniki meczów, ale wyniki pracy sportowej codziennego życia. Musimy przede wszystkim podnieść kulturę fizyczną naszego narodu. Naturalnie na rezultaty nie możemy liczyć szybko. To jest praca, której program obejmuje długie lata. W pracy nad podniesieniem kultury fizycznej narodu, nie powinno zabraknąć nikogo. Nie powinniśmy czekać ani na radio, ani na czyjeś inne dyktando. Musimy sami, z własnej inicjatywy uprawiać sport, by stać się silniejszymi fizycznie. Siła fizyczna da nam odporność w znoszeniu codziennych obowiązków pracy zawodowej, a hart woli pozwoli nam szybciej i łatwiej zdobywać rekordy — nie tylko sportowe.

J. N.

Łódź poważnym ośrodkiem sportu kolarskiego

Ze sportem kolarskim w Łodzi jest mniej więcej tak samo jak z boksem. Łódź powinna zajmować w Polsce dominujące stanowisko w tej gałęzi sportu. Przede wszystkim posiadamy tor w Helenowie, ale posiadac tor bez zawodników — to też tragedia. Łódź zaś posiada i tor i zawodników.

Z doświadczenia zeszłorocznego sezonu możemy być raczej optymistami jeżeli chodzi o kolarstwo łódzkie. Pisząc o tych sprawach nie można pominąć mleczanem Jerzego Beka, który startując w Szczecinie już w tym sezonie udowodnił raz jeszcze że to nie był przypadek, iż właśnie on został najlepszym kolarzem Polski. Bek w Szczecinie zajął wszystkie pierwsze miejsca, bijąc zawodników warszawskich o głosnych z przed wojny nazwiskach. Mało jednak tego, że Łódź posiada Beka. Tuż za Bekiem znajduje się cała grupa wybitnych zawodników, startujących nie tylko na torze, ale i na szosie.

Łódzki okręgowy związek kolarski dokończy zapewne ze swej strony wszelkich starań żeby tegoroczny

sezon był rzeczywiście ciekawy. A ciekawy będzie! tylko wówczas jeżeli będziemy mieli szereg atrakcyjnych imprez sportowych.

Jedną z takich imprez ma być wyścig kolarski ulicami miasta Łodzi o nagrodę „Dziennika Łódzkiego”. Propozycję tę wysunęliśmy władzom kolarskim w Łodzi, rozmawiając w swoim czasie z prezesem Związkiem Krachulem. Dołożymy wszelkich starań, by impreza pod względem propagandowym wypadła jak najlepiej. W najbliższym czasie ma być ustalony ścisły termin tego wyścigu i jego warunki. Jesteśmy

przekonani że na starcie znajdą się kolarze nie tylko z Łodzi, ale z Krakowa, Warszawy, Śląska.

Sport kolarski jest sportem atrakcyjnym i zawsze cieszył się nie mniejszym powodzeniem od zawodów lekkoatletycznych czy turniejów tenisowych. Organizatorzy zawodów kolarskich czy to na torze, czy też na szosie — mogą zawsze liczyć na udział w nich nie tylko rekordowej ilości zawodników, ale i publiczności. Siła magnetyczna startu najlepszego kolarza Jerzego Beka będzie miała zawsze swoją wartość sensacji sportowej.

Piłka tenisowa 1.000 zł

Największym nieszczęściem naszych tenisistów jest brak piłek tenisowych. Jedna piłeczka kosztuje około tysiąca złotych, a wiemy dobrze, że tenis to nie piłka nożna, gdzie można grać jedną piłką przy 22 graczach obu drużyn. Tenista powinien mieć przynajmniej z pół tuzina piłeczek, które mu mogą wy-

starczyć najwyżej na okres kilku tygodni.

Sport tenisowy znajduje się w chwili obecnej w nader skomplikowanej sytuacji. Co robić z piłkami? Podobno są one w Czechosłowacji. Rzekomo może je sprowadzić ze Szwecji. Ktoś musi jednak tymi sprawami się zająć. Tym czasem jednak sezon tenisowy jest na noster i korty stoją puste. Tenisiści nasi prasują swoje białe spodnie i naciągają rakiety, ale nie posiadają piłek. Jesteśmy przekonani, że w najbliższym czasie to „nieszczęście” naszych tenisistów zostanie zlikwidowane i — (jeżeli nie spadną one jak manna z nieba z jakiejś paczki z Ameryki — da się w ten czy inny sposób sprowadzić z Czech, czy też Szwecji od samego chociażby Króla, który, jak wiemy, jest wielkim wielbicielem tego pięknego sportu i jednocześnie przyjacielem sportu polskiego).

Łódź pod względem sportu tenisowego może mieć bardzo szerokie możliwości, posiadając przede wszystkim odpowiednią ilość doskonałych kortów a i nie najgorszych tenisistów, przy wzrastającej stale ilości młodych adeptów białego sportu.

Kto ma to zrobić

Zjawił się u mnie w redakcji stary mój przyjaciel z bardzo dawnych lat, którego nie widziałem przez cały okres okupacji.

Do wojny nie miał on nic wspólnego ze sportem chociaż bardzo ceniał sport. Zajmował wysokie stanowisko i starał się zawsze uwzględnić sprawy sportowe. Mówiąc językiem popularnym: faworyzował sportowców, którzy w dużej mierze byli od niego jako kierownika uzależnieni.

Pytam przede wszystkim o zdrowie no i co robi.

Okazuje się, że przyjaciel mój pracuje w Gostyninie, prowadząc sierociniec dla młodzieży w wieku od 3 do 18 lat.

Przyszedł specjalnie do redakcji aby zasłęgnąć języka. Chodzi mu o zagadnienia sportowe. Jego wychowankowie palą się do sportu. W Gostyninie znajduje się około 150 sierot. Młodzież chce uprawiać sport. W pobliżu są wspaniałe jeziora. Teren jest falisty, a więc w zimie można uprawiać narty. Latem piłkę ręczną, nożną, gry, lekkoatletykę, pływanie i wszelkiego rodzaju sporty wodne, ale...

Właśnie to ale. Otóż sierociniec nie posiada ani piłki, ani boiska, ani też kajaka. Na domiar złego mój przyjaciel nie jest fachowcem w dziedzinie sportu i sam mimo najszerszych chęci nie może tymi sprawami się zająć. Pyta więc do kogo się zwrócić i z kim rozmawiać.

Skierowałem go do dyrektora PUWF inż. Tadeusza Kuchara. Pytał, czy może powołać się na mnie. Oczywiście, że tak, ale sądzę, że w danym wypadku inż. Kuchar nie będzie wymagał żadnej protekcji i postara się w miarę swoich szeroki możliwości przyjąć z pomocą

sierotom w Gostyninie.

Jest to przykład tak konkretny, że nie wymaga chyba żadnych komentarzy. Takich „Gostyninów” w Polsce jest niewątpliwie wiele, o wiele więcej niż nam się może wydawać. Gostyninem trzeba się zainteresować, bo jeżeli rzeczywiście tam jest młodzież, która chce, a nie może uprawiać sportu, bo po prostu nie wie jak wziąć się do tej pracy, to PUWF powinien niezwłocznie zapiekirować się taką placówką i popieścić z pomocą.

Jestem przekonany, że ten nasz apel odniesie skutek i dyr. inż. Tadeusz Kuchar zechce przychylnie potraktować prośbę mego przyjaciela, który występuje nie jako jednostka osobliwie zainteresowana, a jako prawdziwy szermierz o dobro ogólnej sprawy sportowej.

Czy sezon lekkoatletyczny będzie ciekawy

Przed kilku tygodniami drukowałaśmy szczegółowy kalendarzyk imprez lekkoatletycznych, mających się odbyć w Łodzi.

Kalendarzyk obejmował cały szereg imprez o charakterze lokalnym, ale przewidywał także zawody międzynarodowe, a nawet międzynarodowe. Mówiło się o nawiązaniu stosunków sportowych z Czechami i co nie coś przebąkiwało się o Szwedach. Mamy już chwalić Boga koniec kwietnia, a nie nowego w tej sprawie nie słychać.

Jeżeli spraw tych w najbliższym czasie nie potrafimy uzgodnić i ustalić terminów zawodów międzynarodowych, to z góry możemy powiedzieć, że do nas nikt z zagranic

cy nie przyjedzie i sezon lekkoatletyczny ograniczy się do zawodów o charakterze imprez lokalnych.

Przecież przyjeżdżają do nas pięściarze, goszczą piłkarze — posiadamy więc bezpośrednią łączność z czeskim sportem — można więc przez tych chociażby bokserów czy piłkarzy uzgodnić plany i coś nie coś zorganizować. Nie koniecznie musi to być zaraz jakiś strasznie „ważny” mecz międzypaństwowy, ale niech to będą chociaż zawody z udziałem kilku zawodników zagranicznych, a już będziemy mieli nawiązane stosunki sportowe i w tej gałęzi sportu. To, że PZLA przeżywa obecnie pewien kryzys organizacyjny, i nie spełnia w 100 procent-

tach swoich zadań, to nie znaczy bynajmniej, żeby spać miały związki okręgowe. Muszą one działać na własną rękę i przejawiać jak najwłaściwiej inicjatywy organizacyjnej.

Musimy sezon lekkoatletyczny wykorzystywać w miarę naszych możliwości, a możliwości chyba są szerokie i stać nas na to, żeby tegoroczny sezon lekkoatletyczny był niezwykście ciekawy.

Niech nikomu się nie wydaje, że poziom lekkoatletyki polskiej jest tak beznadziejnie niski.

Pocztowcy łódzcy święcą przykładem

Jak pokonywać trudności życia powojennego

Narzekańca na niskie płace i na ciężkie czasy do niczego nie prowadzą. Wspólnymi siłami wiele można zdziałać w kierunku poprawienia bytu jednostek. Za przykład posłużyć może inicjatywa Związku Pracowników Poczty i Telekomunikacji.

Pocztowcy nie są zbyt dobrze sytuowani, ale Związek przychodzi im w wielu wypadkach z wydatną pomocą, wyrównując pewne braki finansowe.

By nie ograniczyć się do słów, zsumujmy osiągnięcia Związku Prac. P. i T. w Okręgu Łódzkim na przestrzeni rocznej działalności.

Dumą Związku jest Poczty Ośrodek Zdrowia, któremu poświęciliśmy już swego czasu osobny artykuł. Dzięki tej instytucji pocztowcy w całym okręgu korzystają z szybkiej i skutecznej pomocy lekarskiej.

Związek prowadzi zakład krawiecki, w którym pracownicy pocztowi mogą dać do uszycia ubranie, płacąc np. za robotę męskiego garnituru 500 zł. Od listopada r. ub. do połowy marca b. r. pracownia krawiecka wykonała 23 ubrania męskie, 24 palta, 6 marynarek, 8 par spodni, 26 sukienek, 11 bluzek i kostium, 2 fartuchy, 4 szlafroki, 2 komplety damskie i 13 przeróbek. Nie są to, oczywiście, ilości wystarczające na pokrycie potrzeb, ale pracownia krawiecka rozwija się i niedługo będzie w stanie obsłużyć wszystkich pocztowców.

W roku ubiegłym 150 dzieci pocztowców wyjechało na 3-tygodniowe bezpłatne kolonie letnie w Grotnikach. Dzieciom nie zbywało na niczym. Koszt kolonii — ok. 150 tys. zł. pokrył Związek. W tym roku przewidziana jest o wiele szersza akcja kolonii, między innymi przewiduje się jeden turnus dla młodych matek z drobnymi dziećmi.

Pocztowcy oprocentowali się tworząc specjalny fundusz dla wdów i sierot po kolegach. Z funduszu tego wypłaca się rodzinom zmarłych pocztowców jednorazowe większe zapomogi.

Z drobnych składek pocztowców, bez żadnych subwencji, powstała Centrala Poszukiwania Osób — „Cepo” — instytucja o ważnej roli społecznej.

Pocztowcy prowadzą też sekcję filatelistyczną, która rozprowadza znaczki po cenach nominalnych.

Rozbudowując samopomoc, pocztowcy mają zamiar stworzyć dwuletnią szkołę teletechniczną i spółdzielnię „Pocztowiec”, za pośrednictwem której pracownicy pocztowi będą mogli nabywać wszelkie artykuły codziennego użytku. (o.)

Rozszerzenie listy towarów

objętych umową handlową polsko-radziecką

Podpisana w dniu 12 kwietnia r. w Moskwie umowa handlowa między Polską a Związkiem Radzieckim ustala obrót towarowy na okres od 1 kwietnia 1946 roku do 31 marca 1947 r. Wartość importowanych do Polski towarów wyniesie 196 milionów dolarów, zbilansowanych analogicznie sumą polskiego eksportu.

Regulowanie należności z tytułu wymiany towarowej następować będzie za pośrednictwem rozrachunku, prowadzonego przez Narodowy Bank Polski oraz Bank Państwowy ZSRR (Gosbank). Umowa przewiduje, że wyżej wymienione banki otworzą do rozliczenia wzajemnie rachunki bezprocentowe w dolarach amerykańskich. Ponadto umowa przewiduje sposób ustalania terminu dostaw. Miarodajna jest tutaj data stempla stacji granicznej na dokumentach, kolejowych, zgodnie z obowiązującymi przepisami umowy kolejowej, zawartej w listopadzie r. ub.

Umowa zaleca jak najszybsze zawieranie kontraktów pomiędzy organizacjami handlu zagranicznego Związku Radzieckiego i odpowiednimi instytucjami lub osobami, upoważnionymi

do handlu zagranicznego w Polsce. Nad wykonaniem czuwać będą powołani przez oba rządy pełnomocnicy, którzy w terminach kwartalnych będą odbywać konferencje.

Na liście towarów importowanych do Polski figurują następujące: bawełna, nasiona, benzyna, nafta, smary, oleje, następnie rudy: żelazna, chromowa, manganowa, artykuły chemiczne, wyroby gotowe (części do samolotów pasażerskich, lampy radiowe), artykuły elektrotechniczne i inne. Lista towarów eksportowanych z Polski zawiera m. in. węgiel, kokos, ołów, cynk, chemikalia (soda kaucykowa, kaustyczna, karbid), materiały włókiennicze oraz cement.

Na uwagę zasługuje, iż we wzajemnych obrotach Polski i Związku Radzieckiego ulega rozszerzeniu lista towarów, będących przedmiotem wymiany.

Podpisanie polsko-czechosłowackiej umowy kolejowej

W Katowicach zakończona została polsko-czechosłowacka konferencja kolejowa.

Po prawie 2-tygodniowych obradach osiągnięto porozumienie co do otwarcia komunikacji sąsiedzkiej pomiędzy Polską a Czechosłowacją oraz tranzytem przez oba te kraje.

W szczególności uzgodniono odchylenia od konwencji berneńskiej z dostosowaniem do obecnych warunków przewozowych i finansowych. Na razie stosowane będą taryfy wewnętrzne obu kolei, w przyszłości jednak wprowadzona zostanie taryfa bezpośrednia z ulgowym obliczeniem należności przewozowych. Taryfy te dotyczą zarówno komunikacji sąsiedzkiej, jak i tranzytowej.

W związku ze wznowieniem komunikacji osobowej, uzgodniono postępowanie o odprawie osób i bagaży. Ponadto osiągnięto porozumienie co do wzajemnej wymiany wagonowej oraz komunikacji granicznej.

Celem ułatwienia tranzytu polskiego przez Czechosłowację, stro na polską zapewniła kolejom czechosłowackim pomoc w postaci pewnego kontyngentu węgla.

Poza tym stworzono podstawy dla usprawnienia przewozów przez Oświęcim, gdzie przełado-

Łódzka Wielkanoc przed 85 laty

Zbliżały się święta wielkanocne roku pańskiego 1861, a coraz większy cierpieli głód i nędzę łódzcy tkacze ręczni, wypierani przez bezlitosne maszyny, instalowane przez niemieckich fabrykantów. Wzrastała Łódź, ale jednocześnie rosło bezrobocie i coraz więcej majstrów i czeladników tkackich likwidowało swe ręczne warsztaty. Rosta bezrobocie, i jednocześnie potęgowało się wzburzenie ludu pracującego, zagrożonego w swej rękoźmielniczej egzystencji.

Był dzień 20 kwietnia, a od samego rana chodziły po ulicach miasta grupki robotnicze, dyskutujące ze sobą zawzięcie i ze złością. Sytuacja była napięta, ale nie wiele sobie z niej robili prezydent miasta Traeger i panowie rajcy. Mieszkali w swych pałacach i nie obchodziła ich „polska hołota” z zapadłych chałup łódzkich przedmieść. Ci robotnicy, którzy zatrudnieni byli w ich fabrykach nie odważyliby się przeciwień na żaden czyn.

Tak sobie myśleli, gdy na Nowym Rynku (dzisiejszy Plac Wolności) zbierała się coraz to większa masa, aż wreszcie — wieczór już zapadł — ruszyła w stronę Starego Miasta. Do 3-ciej w nocy burzono przedziałnię we-

ny Abrama Prusaka, wybijając szyby, niszcząc zniechędzone maszyny, rabując surowiec. To było niespodziewane. Natychmiast poszedł raport prezydenta miasta do władz gubernialnych i natychmiast wyszedł nakaz zamknięcia sklepów o godz. 20-tej.

Ale cóż mógł zrobić prezydent i kilku fabrykantów, gdy mieli za sobą siłę policyjną, składającą się z kilku zaledwie ludzi, a przeciw sobie całą ludność miasta. Nie pomogli rozporządzenia, wzywające do zachowania spokoju. Ręczny tkacz, wyzuty ze swego warsztatu był głodny. Wrogiem mu były maszyny.

Zi kwietnia uzbrojony w kije, łomy, kamienie, ruszył pochód robotniczy w kierunku Wodnego Rynku i rozpoczął dzieło zniszczenia w fabryce Scheiblera. Trwały jeszcze manifestacje i rozruchy, gdy przybyły silne oddziały wojska i zbrojnie zaprowadziły spokój. Było kilku rannych, 250 demonstrantów aresztowano i skazano na kary więzienia przez sąd w Zgierzu.

Nadeszła Wielkanoc i uspokojenie. A potem 9 niemieckich fabrykantów zawiązała „komitet opieki nad bezrobotnymi”. Bogata była ich działalność. Sprowadzała się do tego, że zmuszano bezrobotnych do pracy w fabrykach. Warunki były katastrofalne. Za 14 — 16-godzinny dzień pracy otrzymywał robotnik z ruble tygodniowo. Rosła drożyzna, a robotnik pozbawiony pomocy lekarskiej, żyjący w strasznych warunkach mieszkaniowych, cierpiął dalej głód i nędzę. W pałacach śródmieścia żyli sobie bogaci fabrykanci.

Zanikła pamięć o krótkotrwałej rebelii rękoźmielników łódzkich, którzy nie potrafili zahamować biegu historii. Rozpoczął się długotrwały okres wyciszenia robotnika. Łódź stawała się wielkim, przemysłowym miastem.

Mariusz Margal.

Kolejarze zwyciężają w szermierce

Zakończone zostały mistrzostwa drużynowe w szermierce. Do mistrzostw szermierczych Łodzi zgłosiły się tylko dwie drużyny, a mianowicie zespół ZZ Kolejarzy i Oficcerskiej Szkoły Wychow. Polity.

Mistrzostwa rozegrano w dwóch broniach: szabli i szpadzie. Kolejarze łódzcy odnieśli w ogólnej punktacji pełny sukces sportowy.

Łódź w mistrzostwach drużynowych Polski reprezentowana będzie przez doskonałych szermierzy z Zawodowego Związku Kolejarzy. Mistrzostwa drużynowe odbędą się w Łodzi po mistrzostwach indywidualnych rozegranych w Katowicach i po meczu Polska — Czechosłowacja w Pradze, o czym w swoim czasie już pisaliśmy.

DOKP Łódź zdobyła

przydział 39 pokoiów

Dyrekcja Okr. Kolei Łódź, walcząc od tak dawna o zdobycie jakiegokolwiek gmachu, któryby mógł pomieścić z górą 1.000 pracowników — nie może doczekać się realizacji swych starań. Od czasu do czasu jedynie dostaje przydział na zajęcie jakiegokolwiek skrzydła w sąsiednich kamienicach.

Ostatnio w ten właśnie sposób

DOKP Łódź zdobyła w gmachu przy ul. Śródmiejskiej 16 przydział 39 dalszych pokoi; opróżnionych przez Urząd Zatrudnienia. Nie rozwiązuje to jednak oczywiście trudności Dyrekcji, potrzebującej jeszcze przynajmniej 100 pokoi, aby móc, jako tako rozlokować wszystkich urzędników, obecnie pracujących w bardzo ciężkich warunkach. (r)

Huściami się

między dwoma krańcowościami

Bywają monarchowie, co spacerują samopas po ulicach i zamieniają uścisk dłoni ze swymi poddanymi, i bywają „demokratyczni” starostowie którzy jeżdżą nie inaczej niż li-muzynami, ze świtą i z paradą, i trudno od nich doznać zaszczytu nie tylko uścisku dłoni, ale i zwykłego postuchania. Jego królewska mość Gustaw V, król Szwedów, Gotów i Wandalów, znany też w sferach sportowych pod imieniem „mister G”, umie chodzić piechotą i mieszać się z t. zw. tłumem.

Pewnego razu, przed wojną, jadąc, jak co roku, do Nizy na swoją partyjkę tenisa, zatrzymał się w Paryżu. Ogarnięty zimą w hotelu, włożył kapelusz i wyszedł na miasto. Z demokratyczną gazetą (z jakimś „Ami du Peuple”) w ręku, z cygarem w ustach, siadł sobie na ławce na Polach Elizejskich, i być może wspominał się, oczarowany pięknym widokiem.

Może mu się zdawało, że jest nie w demokratycznym Paryżu, lecz w swoim monarchicznym Sztokholmie. Na drugim końcu ławki usiadł demokratyczny francuski — jeden z najautentyczniejszych „tricolores” — może ren-tier, a może epicier. Poznał natychmiast króla, bo nie trudno jest poznać bardzo wysoką i chudą jego postać, jego charakterystyczną twarz w okularach, znaną z ilustracji.

„Czy mogę prosić pana o ogień?” — zapytał rentier, dobywając cygaro, a sam myślał: toż to się będzie miał czym pochwalić, i w rodzinie, i wśród wszystkich swoich demokratycznych epicierów: „przypaliłem” cygaro od króla we własnej osobie! — „Służ panu” — odpowiedział król uprzejmie, podając cygaro i uchyla-jąc grzecznie kapelusz. — No, no, mo — pomyślał sobie rentier — wobec takiej usłużności trzeba będzie ze starym pogadać — i rzekł tak

śno, żeby go usłyszeli mijający ich przechodnie: „Wszak mam przyjemność z królem Szwedów Gustawem V?” Król uśmiechnął się. — „Właściwie jestem tu incognito” — odpowiedział — „ale skoro pan mnie zdemaskował, nie będę ukrywał: istotnie jestem Gustawem V”. — „Od razu pana poznałem, sire!” — zawołał uszczęśliwiony rentier, wyciągając rękę: — „pozwoli pan, że się przedstawię: Bourbonnais”. A sam myślał: będę miał co opowiadać: nie tylko dostanę ognia, ale i uściśnięcie dłoni prawdziwego króla. — „Bardzo mi przyjemnie” — odpowiedział król: czy pozwoli pan z kolei, wobec tego, że jesteśmy dobrymi znajomymi, zwrócić sobie drobną uwagę? Pomie-dzy demokratą szwedzkim a demokratą francuskim zachodzi ta różnica, że żaden Szwed, wiedząc kim jestem, nie ośmieliłby się prosić mnie o ogień ani wyciągnąć do mnie pierwszą rękę, ani nawet przerywać mi spokoju, gdy siedzę sobie skromnie na ławce”. I ukloniwszy się grzecznie, król opuścił zdumionego demok-rata.

Ta autentyczna anegdota z życia Gustawa V (król jest człowiekiem z

humorem i opowiadał ją swoim przyjaciółcom, a ci ją roznieśli po świecie) przypominała mi się, gdy czytałem w ostatnim „Przekroju” snobistyczny artykuł o życiu prywatnym królewskiej rodziny szwedzkiej, której członków autor artykułu, p. Maurycy Ber-laccki, nazywa „demokratami w koronach”. Z artykułu okazuje się na przykład, że Gustaw V zanotowany jest w sztokholmskiej księżce telefonicznej przy takim zestawieniu nazwisk: „Bernard Olaf, piekarz — Bernadotte Gustaw, król”. — Jako — wolał zdziwiony Berlaccki do swego rozmówcy Szweda: — przecież to nie do pomyslenia! Setki ludzi musi telefonować codziennie do króla, choćby dla robienia mu głupich kawal-tów! Szwed uśmiechnął się w odpowiedzi (pewnie tak samo jak król do rentiera) i odrzekł: „Dotychczas się jeszcze to nie zdarzyło”. I pewnie pomyślał: być może demokratyczny Berlaccki robiłby takie kawy, ale nie demokratyczny Szwedzi.

Czy takie historyjki nie mogą się stać punktem wyjścia do niektórych rozważań filozoficznych? Przypomina się jeszcze jedna. Prezydent Lincoln szedł ulicą ze swoim wnu-

kiem. Uklonił im się robotnik murzynski. Prezydent uprzejmie odpowiedział na ukłon, unikł jego, z zadartą głową, nie podniósł nawet ręki do kapelusza. „Czy chcesz — zwrócił mu uwagę prezydent — żeby prosty Murzyn był grzeczniejszy od ciebie?” Do czego możnaby takie historyjki sprowadzić? Do kwestii wychowania człowieka — wychowania, które dopiero decyduje o istocie demokratyzmu. Czy my, Polacy, jesteśmy już społeczeństwem wychowanym demokratycznie? Zachwycamy się, jak „Przekrój”, demokratycznymi królami, ale zdaje się, że wciąż się jeszcze huściami między dwoma krańcowościami: jesteśmy skłonni do służalstwa wobec tych, od których bywamy zależni, i do poniżania godności ludzkiej w tych, co są od nas zależni.

Niegdyś, w dawnej Polsce, o tych dwóch biegunach obcowania z ludźmi mówiło się tak: „czepianie się lamki pańskiej” i „klepanie po ramieniu”. Dziś możnaby to nazwać inaczej, ale istota rzeczy pozostaje ta sama.

JERZY WYSZOMIRSKI

Krewny króla hitlerowcem

Daleki kuzyn Jerzego VI w obozie

Korespondent „United Press” donosi z Niemiec, że książę Filip Heski — daleki kuzyn króla Jerzego VI — znajduje się w obozie niemieckim internowanych w Darmstacie, gdzie został umieszczony jako b. członek partii hitlerowskiej.

Ks. Filip mianowany został w 1933 r. gubernatorem Hesji i porucznikiem S.A. W r. 1943 umieszczony został

przez hitlerowców w obozie koncentracyjnym we Flossenbunгу, ponieważ — jak oświadczył — występował przeciwko pewnym posunięciom polityki Hitlera i przeciwko wojnie, która, zdaniem jego, mogła zakończyć się tylko katastrofą Niemiec. Czekano obecnie na rozpatrzenie swej sprawy przez władze alianckie. (API)

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA

w niedzielę 21. IV. r.b. godz. 19.30

JAROSŁAWA IWASZKIEWICZA

„STARA CEGIELNIA”

w poniedziałek 22. IV. r.b. dwa przedstawienia;

o godz. 16.15 i 19. — Kasa czynna od godz. 10-ej.

KALENDARZYK HISTORYCZNY

SOBOTA 20 KWIECIEŃ

- DZIŚ: Sulpiejusza i Teodora; słow.: Czesława. JUTRO: Zmartwychwstania Pańskiego; słow.: Drogomila. 571 Urodził się w Mekka, twórca religii arabskiej — Islamu — Mahomet. Księga święta Islamu jest Koran. 1118 Uroczystość Konsekracji Kościoła Katedralnego w Krakowie (na Wawelu). 1492 Urodził się w Arezzo głośny pamfletista XV wieku Pietro Aretino, zwany „biczem na króle i książęta”. 1807 Urodził się w Lublinie poeta Wincenty Pol. 1934 Mianowanie ulicy w Stambule, na której znajduje się dom śmierci Adama Mickiewicza, — imieniem Wieszca. 1943 Zabójstwo gen. Krügera, zastępcy Francka w Krakowie.

NIEDZIELA 21 KWIECIEŃ

- DZIŚ: Zmartwychwstania Pańskiego JUTRO: Sotera i Kaiusa słow. Strzeżymira 754 (przed Narodz. Chrystusa) Założenie „Wiecznego Miasta” — Rzymu. 1815 Utworzenie Wolnego Miasta — Krakowa. 1828 Urodził się filozof i historyk sztuki — Hippolit Taine. 1910 Umarł w Reading amerykański pisarz-humorysta Marek Twain. 1921 Przewrót w Turcji; Zgromadzenie Narodowe uchwała Konstytucję. 1924 Umarła w Pittsburgu genialna tragiczka włoska — Eleonora Duse. 1929 Umarł zasłużony działacz dla sprawy polskiej na Śląsku Cieszyńskim Józef Londziń, senator i burmistrz m. Cieszyna. 1945 Armia Czerwona rozpoczęła walki o Berlin. Tegoż dnia: Zawarcie paktu radziecko-polskiego o wzajemnej pomocy i przyjaźni.

PONIEDZIAŁEK 22 KWIECIEŃ

- DZIŚ: Sotera i Kaiusa słow. Strzeżymira JUTRO: Woiciecha 1073 Papież Grzegorz VII wprowadza celibat dla duchowieństwa 1454 W Toruniu Stany Pruskie zaprzysięgają wierność Kazimierzowi Jagiellończykowi. 1528 Wielki pożar pustoszy m. Kraków. 1622 Umarł wybitny poeta XVII w. Kacper Miskowski 1724 Urodził się w Królewcu filozof Emanuel Kant. 1904 Umarł we Lwowie krytyk i historyk literatury polskiej — Piotr Chmielowski. 1915 Niemcy używają po raz pierwszy na froncie gazów trujących pod łosem. 1922 Umarł w Zakopanem utalentowany nowelista — Eugeniusz Małaczewski. 1926 Umarł w Tarnowie technik polski Jan Szczepaniak, wynalazca aparatu widzenia na odległość.

KRONIKA

WAŻNE TELEFONY Woj. Urząd Bezp. — tel. 252-72 Pow. Urząd Bezp. — tel. 130-01 Kom. Miejsk. M. O. — tel. 253-60 Kom. Pow. MO. — tel. 186-02 Pogot. Ratunk. Miejskie — tel. 194-44 Pogot. Ratunk. Ubezpiecz. — tel. 134-15 Karetka Sanitarna PCK — tel. 154-52 Straż pożarna — tel. — 8 Biuro numerów — tel. 199-00

DYZURY APTEK

W Wielką Sobotę dyżurują apteki: Chadyńskiej (Piotrkowska 165), Głuchowskiego (Narutowicza 6), Kowalskiego (Rzgowska 147), Wójcickiego (Napiórkowskiego 27), Kahane-go (Limanowskiego 80), Malczewskiego (Śródmiejska 21). W pierwszy dzień świąt od godz. 8 rano do 8 rano następn. dnia dyżurują apteki: Czyńskiego (Rokicińska 53) Bartoszewskiego (Piotrkowska 95), Rowińskiej-Koprowskiej (Plac Wolności 2), Stanięlewicza (Pomorska 91), Sinięckiej (Rzgowska 59). W drugi dzień świąt od godz. 8 rano do 8 rano następnego dnia dyżurują apteki: Wagnera (Piotrkowska 67), Rytyła (Kopernika 26), Kohna (Pl. Kościelny 8), Hamburga (Główna 50), Groszkowskiego (11 Listopada 15).

„GONG“ Południowa 11 DYM SZA Początek o godz. 16 i 19,15

PROSIMY O WCZEŚNIEJSZE NABYWANIE BILETÓW. KASA CZYNNĄ OD GODZ. 11

POWSZECHNE WYKŁADY UNIWERSYTECKIE Dr Juliusz Saloni wygłosi odczyt p. t. „Bezdroża dramatu nowoczesnego” w poniedziałek, dnia 22 bm. o godz. 12-iej w gmachu Uniwersytetu Łódzkiego, ul. Narutowicza 68, III p., sala 61. Wstęp dla uczącej się młodzieży 5 zł., dla innych 10 zł.

KINO „PRZEDWIOŚNIE“ ul. Zeromskiego 74-76 Początek seansów: w dni powszednie o godz. 16,30 18,30 i 20,30; — w niedzielę i święta od godz. 12,30. — KINO TATRY ul. Sienkiewicza 40 Początek seansów: w dni powszednie o godz. 16, 18 i 20; — W niedzielę i święta od godz. 12. —

DZIŚ PREMIERA! Film produkcji polskiej w/g powieści DOŁĘGI - MOSTOWICZA „ZŁOTA MASKA” W rol. gł.: L. WYSOCKA, A. ZABCZYŃSKI, M. CŹWIKLIŃSKA, W. WALTER

BIEL-TENIS Wł. inż. F. GUMIŃSKI Łódź, Piotrkowska 88 tel. 108-68 Już wyrabia i poleca: KREM w tubach do płótna. KAMYKI do zamszu w 16 kol. RENOL płyn do zamszu w 5 kolorach. FALOFON do trwałej i wodnej odulacji. Niniejszym zawiadamiamy Ob. udziałowców, że dnia 28 kwietnia 1946 r. o godzinie 14-iej w pierwszym terminie i o godzinie 14,30 w drugim terminie odbędzie się Walne Zgromadzenie

OGRÓD ZOOLOGICZNY „ZDROWIE” Dojazd tramwajem Nr. 9. Otwarty codziennie od 9-iej do zmroku. (kr)

KONKURS ŚWIECICOWY Centralny Robotniczy Dom Kultury — TUR w Łodzi w porozumieniu z Wojewódzkim Urzędem Informacji i Propagandy i Komisją Kulturalno-Oświatową Związków Zawodowych, organizuje Konkurs zespołów świecicowych z terenu m. Łodzi i najbliższej okolicy.

KINO BAJKA ul. Franciszkańska 31 Początek seansów: w dni powszednie o godz. 16, 18 i 20; w niedzielę i święta od godz. 12-iej. DZIŚ PREMIERA! Wspaniała polska komedia muzyczna „MANEWRY MIŁOSNE” W rol. gł. T. MANKIEWICZOWNA, A. ZABCZYŃSKI, ST. SIELAŃSKI KINO «REKORD» ul. Rzgowska 2 (Plac Reymonta) Początek seansów: w dni powszednie o godz. 16, 18 i 20; w niedzielę i święta od godz. 12-iej. POLSKA KOMEDIA MUZYCZNA „PIEŚNIARZ WARSZAWY” W rol. gł.: EUG. BODO, M. GORCZYŃSKA, M. ZNICH, W. WALTER

KINO «WOLNOŚĆ» ul. Napiórkowskiego 16 Początek seansów: w dni powszednie o godz. 16, 18 i 20; w niedzielę i święta od godz. 12-iej. DZIŚ PREMIERA! — Polski film dramatyczny „ZNACHOR” W rol. gł.: E. BARSZCZEWSKA, M. CŹWIKLIŃSKA, J. WĘGRZYN

KINO «ROMA» ul. Rzgowska 84 Początek seansów: w dni powszednie o godz. 16,30 18,30 i 20,30; w niedzielę i święta od godz. 12,30

KINO «WOLNOŚĆ» ul. Napiórkowskiego 16 Początek seansów: w dni powszednie o godz. 16, 18 i 20; w niedzielę i święta od godz. 12-iej. DZIŚ PREMIERA! — Polski film dramatyczny „ZNACHOR” W rol. gł.: E. BARSZCZEWSKA, M. CŹWIKLIŃSKA, J. WĘGRZYN

Z ukosa Wiosna i Wielkanoc w grafomańskim świetle

Agapita wiosna wprost roznosi. Rozdygotane jestestwo młodziana znajduje jakie takie ukojenie nad ciwartką papieru. Nad tym niewinnym przedmiotem pastwi się Agapit za pomocą pióra, maczanego w krwi z serdecznego palca: ... nabrzmiała baziami korozłotej / iwy, dyskiem słońca uderza między / ludzkie oczy, między łódzkie kominy, jak nagi / w pokrzywy wpada, by z mego szczęścia / beczkę łez utoczyć — — wiosna — — radosna, ha!... — pisze Agapit i płacze z nadmiaru uniesień twórczych. Z okazji świąt Wielkiejnocy ten lekko lysiejący — choć młody jeszcze — wieszcz powołał ponad to do życia kilka strof, które w niemy zachwytyt wprawiły mamę, ciotery ciotce i dwie obiecujące kuzynki na wydaniu. Oto wyjątek z „Rapsodu o jaju”: ... symbolu życia srodzony z męką: jajo na twardo, tudzież na miękko. Daj mi, o, losie, daj mi, och, daj za to zł z mendle jaj... Nie mniej godny uwagi jest poemat „O poszanowaniu tradycji”. Nie będziemy go jednak cytować, bo Agapit za dużo ciepłych słów poświęcił tam jednemu ze swych przodków (markizowi po kądzieli), co napawa nas zrozumiałym wstrętem. Aby dać należyty przekrój talentu naszego Agapita — umieszczamy perełkę jego twórczości, realistyczny plód pt. „Jak spędziłem Pierwsze Święto”: ... gdy się noc skończyła switem wilczy głód poczułem przytem. Porzuciłem tedy łożę, atakując szynkę nożem, cielecinę, zimne nóżki, kuropatwę z chudym / brzuszkiem... Potem kilka mocnych / „głębszych”. (Apetyt trochę się zmniejszył). Ale obiadową porą znowu przekąsiłem sporo... A wieczorem, a wieczorem poszło znów tym samym torem. Jutro — też się czełek namęczy... Szkoda, że nie można więcej jeść... Jak nam z ostatniej chwili donoszą, na to rozpuszne obżarstwo stracił Agapit resztki swej fortuny, która poczęła się swego czasu na ziemi obiecanej, czyli „dzikim Zachodzie”. Po ostatnim kęsie wielkanocnej kiełbasy zacny młodzian ma zamiar poświęcić się karierze literackiej... CZYS,

KINO WŁÓKNIARZ ul. Zawadzka 16 Początek seansów w dni powszednie o godz. 16, 18 i 20 w niedzielę i święta od godz. 12-iej

DZIŚ PREMIERA! Pełen przygód film w/g powieści JULIUSZA VERNE'A „DZIECI KAPITANA GRANTA” W rol. gł.: W. CZERKASOW, M. JURIEW, M. STRIELKOWA.

WESOŁEGO ALLELUJA P. T. Klientom życzy Firma „WANKO” Łódź, Nowomiejska 4 tel. 152-58

Łódź zebrała ponad 7 milionów złotych na pomoc zimową

Akcja Pomocy Zimowej trwa. Brzmi to wprawdzie nieco dziwnie, bo słońce wiosenne przygrzewa coraz mocniej i nikt już nie myśli o minionej zimie. Ale Pomoc Zimowa jest pomocą dla najbardziej potrzebujących, dla tych, którzy na wiosnę również cierpią głód i w dalszym ciągu oczekują od nas pomocy. Nie możemy zawieść ich zaufania. Akcja Pomocy Zimowej trwa. Łódź, która zebrała dotychczas 7,700.000 zł. musi w dalszym ciągu ofiarne brać w niej udział. Sekcja zbiorów Pomocy Zimowej apeluje do wszystkich zakładów pracy o przeprowadzenie zbiorów pieniężnych. Na listach ofiar nie może zabraknąć nikogo!

Tydzień Ziemi Odzyskanych od 2 do 9 maja

Polski Związek Zachodni organizuje w dniach od 2 do 9 maja br. „Tydzień Ziemi Odzyskanych”, poświęcony propagandzie polskości tych ziem. W związku z przygotowaniem do uroczystości odbyła się wczoraj konferencja komitetu organizacyjnego pod przewodnictwem prezesa obwodowego Łódzkiego Polskiego Związku Zachodniego — wiceprez. miasta Duniańska. W skład komitetu wchodzi przedstawiciele władz, partii politycznych, organizacji społecznych i młodzieżowych. Z komitetem organizacyjnym „Tygodnia Ziemi Odzyskanych” współpracuje czynnie Związek Weteranów Powstań Śląskich.

KINO «GDYNIA» ul. Przejazd 2. Początek seansów: w dni powszednie o godz. 16, 18 i 20; w niedzielę i święta od g. 12. KINO «HEL» ul. Legionów 2/4 Początek seansów: w dni powszednie o godz. 16, 18 i 20; w niedzielę i święta od godz. 12,30.

DZIŚ PREMIERA! Film produkcji amerykańskiej „BLAGIER” W rol. gł.: FRANK MORGAN i FLORENCE RICE

Serdeczne życzenia z okazji Świąt Wielkanocy

Swoim Stałym Odbiorcom i Konsumentom składa

Fabryka Cukrów i Czekolady St. Sobczak

Łódź CENTRALA, Sieradzka 1, tel. 104-92
ODDZIAŁ, Zgierska 1, tel. 104-93

(ag)

WESOŁEGO ALLELUJA

Wszystkim Sz. Odbiorcom
życzy

DOM HANDLOWY H. KUSIDEŁ

Łódź, Rokicińska 9-11. tel. 208-72

(ag)

Wesołego Alleluja

swoim klientom i znajomym przesyła firma

Kazimierz Madej

Wyroby żelazne, artykuły techniczne, naczynia kuchenne

Łódź, Piotrkowska 181 tel. 272-08

(Ag.)

Biuro Urzędzeń Elektrotechnicznych

SEWERYN WOSIK —o ŁÓDŹ o:— Piotrkowska 191
Instalacja światła i siły wysokiego i niskiego napięcia, reperacja radio-
odbiorników, przewijanie motorów itp. — Sprzedaż wszelkich artykułów
elektro i radiotechnicznych. (Ag)



Odwiedzajcie
UZDROWISKA DOLNOŚLĄSKIE

Zdroje:

CIEPLICE — SOLICE — KUDOWA — DUSZNIKI
— PUSZCZYKÓW — WIENIEC — LADEK

Stacje klimatyczne:

SZKLARSKA PORĘBA — KARPACZ — BIERUTOWICE

Zakłady leczenia gruźlicy:

JAR — KAMIENIOGÓRA — KRZYŻATKA — KORCZAKÓW

Informacji udziela:

Zarząd Państwowych Uzdrawisk Dolnośląskich z sie-
dzibą w Solicach Zdroju i poszczególne placówki.

(Kr.)

WESOŁEGO ALLELUJA

Wszystkim Sz. Konsumentom i Odbiorcom
życzy

Wytwórnia Cukrów i Czekolady

Z. BIEGAŃSKI

ŁÓDŹ, ul. Mazurska 28, tel. 152-90

(Ag.)

Centrala Zbiorowych Ładunków

Sp. z o. o.

Tow. Transportowo - Ekspedycyjne

ŁÓDŹ, Traugutta Nr 9, tel. 220-33.

ADRES KOLEJOWY DLA ŁAD. WAGONOWYCH

ST. ŁÓDŹ FABR. — MAGAZYN — TOR 14

Agentury własne:

WARSZAWA, Al. Jerozolimskie 95 — KATOWICE Moniuszki 10
tel. 8-66-46 tel. 312-25

GDYNIA - SOPOT, ul. Stalina Nr 794

Korespondenci we wszystkich większych miastach
Organizowanie zbiorowych transportów kolejowych
samochodowych i lądowo - rzecznych.

EKSPEDYCJA, MAGAZYNOWANIE, INKASO, ZWÓZKI. (pap)

Żaluzje

Fabryka żaluzji drewnianych,
zimowe, letnie do okien, drzwi
i wystaw nowoczesnych. Wyko-
nuje wszelkie roboty stolarskie
„IPE“ — Łódź, Poznańska 51.

Telefon 153-97.

(dojazd tramwajami Nr 3 i 4)

TEATR NA PIĘTERKU

STUDIO MUZYCZNE, Traugutta 1

Od soboty 27-go kwietnia 1946 codziennie o godz. 19 min. 30
w niedzielę o godz. 16 i 19,30

JANINA ROMANÓWNA

JAN KRECZMAR

w komedii Antoniego Cwojdzńskiego
FREUDA — TEORIA SNÓW (3125)

SERDECZNE ŻYCZENIA ŚWIĄTECZNE
składa swoim Odbiorcom

Fabryka Czekolady i Cukrów

„SUCHARD”

W KRAKOWIE

(Kr.)

WESOŁEGO ALLELUJA

Sz. Odbiorcom życzy

Hurtownia Artykułów Kolonialno - Spożywczych
„HURTPOL”

Łódź, Piotrkowska 22, tel. 218-06.

(ag)

Inżynier mechanik

włókiennik, trzydziestoletnia prak-
tyka w kraju, zagranicą. Budowa i
prowadzenie fabryk sukna. Prze-
nyśł drzewny, płyty lekkie, papa.
W czasie okupacji: maszyny rolni-
cze, artykuły żelazne. Obejmie or-
ganizację „kierownictwo w handlu
lub przemyśle, może być na Za-
chodzie. Znam obce języki. Oferty
do „Dziennika Łódzkiego” pod
„Konieczne mieszkanie”. (274/p)

TEATR Komedii Muz. „LUTNIA”

UL. PIOTRKOWSKA 243.

Niedziela 21. IV. 46 godz. 19.

Król Włóczągów

Poniedziałek 22. IV. 46 o godz. 16 i 19

UDZIAŁ BIERZE CAŁY ZESPÓŁ ARTYSTYCZNY

CHÓR — BALET — ORKIESTRA

Kasa teatru czynna od godziny 12-ej.

Zjedn. Przemysłu Obrabkarkowego
Grupa Precyzyjno-Optyczna

Łódź — ul. Wigury 21

poszukuje:

INŻYNIERÓW

TECHNIKÓW

(3076)

HANDLOWCÓW

Wesołych Świąt

Szanownym naszym odbiorcom

życzą

„ZJEDNOCZENI KUPCY”

Hurtownia Kolonialno - Spożywcza

Łódź, (pap)

Piotrkowska 309 (Plac Reymonta).

Zgromadzenie Kupców w Łodzi

poszukuje:

1. dyrektora — pożądane wyższe
wykształcenie ekonomiczne lub
handlowe oraz znajomość sto-
sunków gospodarczych

2. referenta-tki do biura prawno-
skarbowego, wyższe wykształce-
nie prawnicze nie jest konieczne.

Oferty z życiorysem:

Łódź, Piotrkowska 40 PAP

WESOŁEGO ALLELUJA

życzy Sz. Odbiorcom

HURTOWNIA

ARTYKUŁÓW KOLONIALNO-SPOŻYWCZYCH

M. BŁACHOWIAK i S-ka

Łódź, Piotrkowska 11 tel. 117-32

(ag)

WESOŁEGO ALLELUJA

życzy

SZ. KLIENTOM

Wileńska Spółka Fryzjerów Damskich

Łódź, Zamenhofska 1

(ag)

NA ŚWIĘTA WIELKANOCNE

PRZYBYWA DO ŁÓDZI NAJWIĘKSZY OBJAZDOWY W POLSCE

CYRK Nr 1

Z NOWYM REWELACYJNYM PROGRAMEM

Cyrk zatrzyma się w Łodzi tylko dwa dni po czym wyjeżdża
do Warszawy

21 h.m. — 2 przedstawienia 16,15 i 19,15;

22 h.m. — 3 przedstawienia 12, 16,15 i 19,15.

PROLONGATY POBYTU NIE BĘDZIE!

(kr)

P. C. H.
PAŃSTWOWA
CENTRALA HANDLOWA
ODDZIAŁ W ŁÓDZI

DYREKCJA	Piotrkowska 82,	tel. 149-97
SEKRETARIAT	"	tel. 149-96
DZIAŁ WŁÓKIENNICZY	"	tel. 220-24
dla sprzedaży detalistom	"	
DZIAŁ WŁÓKIENNICZY	"	tel. 149-95
dla sprzedaży hurtownikom	"	
DZIAŁ ŻELAZNY	"	tel. 163-23
DZIAŁ CHEMICZNY	Kilińskiego 88	tel. 143-61
DZIAŁ SPOŻYWCZY	"	tel. 215-68
DZIAŁ LIKWIDACJI	"	
Mienia Poniemieckiego	"	tel. 161-43
DZIAŁ	"	
TRANSPORTOWY	Wólczajska 143	tel. 134-22
MAGAZYN Nr 1.	Piotrkowska 82	tel. 149-96
MAGAZYN Nr 2.	Wólczajska 143	tel. 134-22
MAGAZYN Nr 3	Kilińskiego 88	tel. 170-86

AGENTURY:
Częstochowa, Kutno, Łęczyca, Piotrków Tryb., Radom, Radomsko, Sieradz.

HURTOWNIA WSZELKICH ARTYKUŁÓW SPOŻYWCZYCH I PRZEMYSŁOWYCH. (Pap)

KARPACZ - BIERUTOWICE
stacja klimatyczna
w Górach Olbrzymich
550 — 900 m n. p. m.

Dnia 22 kwietnia b. r.
Slalom Wiosenny
o nagrodę przechodnią
Zarządu Państwowych Uzdrawisk Dolnośląskich

Ubrania drelchowe, robocze, kwasoodporne impregnowane, szybowe rękawice, płaszcze, woreczki hutnicze i zwykłe, łapki, ścierki, ręczniki CZYŚCI

PO CENACH FABRYCZNYCH NAJNIZSZYCH dla hut, kopalń, przedsiębiorstw państwowych i prywatnych dostarcza.

FABRYKA ODZIEŻY OCHRONNEJ — W. KOZIOŁ
Gliwice, ul. Matejki 17, Tel. 4093 (Kr.)

Najserdeczniejsze życzenia szczęśliwych i wesołych świąt
Przesyła swoim Sz. Odbiorcom i Dostawcom
EDWARD WYSOCKI
HURTOWNIA GALANTERII
Łódź, Plac Wolności 8, telefon 144-56 (Ag)

W. H. W.
WARSZAWSKA HURTOWNIA WŁÓKIENNICZA
ODDZIAŁ W ŁÓDZI, ul. PIOTRKOWSKA 26, — Telefon 260-62.

POLECA
W WIELKIM WYBORZE
WELNY — JEDWABIE — PODSZEWKI
BAWELNY, — POŃCZOCHY i inne. (pap)

Obrazki komunijne, medaliki, łańcuszki, świece, Wytwórnia Dewocjonalij, ce, kielichy, puszki, trybularze, książki i tp. «BAZAR KATOLICKI»
ŁÓDŹ, Sienkiewicza 49 (przy kościele Św. Krzyża)

Najserdeczniejsze Życzenia Świąteczne
Wszystkim Swoim Szanownym Klientom
zasyła
„LECH”
CZESŁAW ROSOW
Łódź, Piotrkowska 153, tel. 222-85. (ag)

Wesołego Alleluja
Sz. Klienteli życzy
Zakład Szewski LISIECKI CZESŁAW
Łódź, Marsz. Stajna 36. (Główna) (fab)

Wesołego Alleluja
życzy Sz. Klienteli
Pracowni Obuwia S. KIELEK
ŁÓDŹ, NAWROT 8, tel. 174-18. (fab)

WESOŁYCH ŚWIĄT
swoim Odbiorcom
i Konsumentom życzy
„KRAKUS”
Wytwórnia
artykułów spożywczych
Łódź, Żwirki 22, tel. 164-20 (ag)

Tymczasowy Powiatowy Zarząd Związku Samopomocy Chłopskiej pow. Grodzkiego Północno-Łódzkiego składa życzenia świąteczne WESOŁEGO ALLELUJA wszystkim swoim członkom. (3138)

Fabryka tkanin i ogrodzeń drucianych
MATEUSZ MIKOŁAJCZYK
ŁÓDŹ
ul. Wólczajska 151

Wyprzedaż łóżek i szafek kuchennych
Ceny bardzo niskie
W. ŁUCZAK
Zamenhofska 2
Firanki, dywany, dekoracje, tapczany, materace, meble (ag)

PASY OKAZYJNIE
skórzane, wielbłądzie, troki, skórki cylindrowe kupuje — sprzedaje
SCHMIDT - MADALIŃSKI, Łódź,
Piotrkowska 104-a, tel. 108-77.

PRZEDSIĘBIORSTWO
Transportowo - Komunikacyjne Inwalidów Wojennych Województwa Łódzkiego
Łódź, ul. Lutomska Nr 13, Z dnjem 16 kwietnia rb. została uruchomiona komunikacja samochodowa na linii:
Łódź — Poddębice — Uniejów — Turek — Tuliszków — Rychwał — Zagorów.
Odjazd z ulicy Lutomskiej 13 do Poddębic — o godz. 8—13, 16.30—17 i 18.
do Uniejowa — o godz. 16.30 i 17
do Turku, Tuliszkowa, Rychwałowa i Zagorowa o godz. 17.
Przyjmujemy zamówienia na transporty towarowe. (3069)

Aromaty owocowe
do lemoniad, soków, wódek itp.
polecamy
Piotrkowskie Zakłady Chemiczne
ŁÓDŹ, SRÓDMIEJSKA 22, tel. 200-32
Kupujemy Olejki do perfum, mydeł i tunc. (Ag)

POLSKA
FABRYKA CZYŚCIWA
Łódź, Sienkiewicza 25
telefon 165-49.
poleca:
W każdej ilości po cenach sztywnych i komercyjnych czysciwo z odpadków bawełnianych do czyszczenia maszyn. (Pr)

„CENTRALA MUZYCZNA”
ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 59, TEL. 111-10
Poleca-kupuje wszelkie instrumenty:
BEBNY-SAXOFONY
STRUNY-PRZYBORY
GRAMOFONY-PLYTY
— RADIO —
HURT DETAL

KSIEGARNIA
WYPOZYCZALNIA KSIĄZEK
Skład materiałów piśmiennych
St. Jamiołkowski
Łódź, Piotrkowska 193
Tel. 163-68. (ag)

KUPUJE
fotele dentystyczne, wiertarki, szafki, umywalki i inne materiały techniczne i dentystyczne
Skład
Materiałów Dentystycznych
MIKOŁAJ LUBACZEWSKI
Łódź, ul. Piotrkowska Nr 84
tel. 163-56.

Wytwórnia Chemiczna
TEOFIL PAŁCZYŃSKI
Łódź, Nawrot 43, tel. 220-52
poleca
PASTY DO OBUWIA:
„PRIMALIN”
i
„A R G O”
(PAP)

Centrala
Państwowego Przedsiębiorstwa
Traktorów i Maszyn Rolniczych
w Łodzi
zatrudni od zaraz kilku księgowych bilansistów
i zaawansowanych księgowych oraz inspektorów finansowo-gospodarczych ze znajomością księgowości.
Oferty z własnoręcznie napisanym życiorysem przyjmuje biuro Ogłoszeń i Reklam PAP w Łodzi, Piotrkowska 133. (PAP)

Kupno „SPÓLNOTA” Sprzedaż
Skład Mebli
Łódź, Piotrkowska 43, tel. 165-27
Traugutta 4
Polecamy komplety:
STOŁOWE, SYPIALNIE, GABINETY, KUCHNIE, URZĄDZENIA BIUROWE I POJEDYŃCZE MEBLE oraz FORTEPIANY I PIANINA pierwszorzędnych firm.
Duży wybór. — Ceny przystępne. Obsługa fachowa. (ag)

W najbliższą sobotę po świątach w Teatrze na Piętarzu (Studio Muzyczne Traugutta 1) rozpoczyna występy w komedii Cwojdziańskiego Freuda Teoria Snów znakomita para artystów Janina Romanówna i Jan Kreczmar. Łódź będzie miała okazję zobaczyć jedną z najdowcipniejszych komedii współczesnej literatury polskiej w świetnym wykonaniu. Po kreacjach w repertuarze klasycznym i romantycznym ujrzymy Romanównę i Kreczmarę w świetnych rolach współczesnych.

Poszukiwanie rodzin

TADEUSZ HIERONIM TRZESIAK, ur. 24.4.1910 r. w Łodzi, poszukiwany jest przez żonę i córeczkę. Aresztowany przez Niemców w dniu 7.1.45 r., prawdopodobnie wywieziono go do Radogoszcza. Ktokolwiek wiedział by coś o nim, proszony jest o podanie wiadomości pod adresem: Łódź, ul. Krolnjska 31, Kowalska Maria. (3105)

Nauka i wychowanie
KURSY STENOGRAFII biurowej, maszynopisania Wojnara, przyjmują zapisy. Kilińskiego 50/7. (2518)

KURSY kroju męskiego — damskiego St. Lewandowskiego, Łódź Stefana Jaracza 14 (Cegielniana) tel. 184-12. (ag)

KURSY Handlowe Dąbrowskiej, ul. Andrzeja 4 — przyjmują zgłoszenia na kursy księgowości handlowe, maszynopisania i angielskiego. (ag)

KURSY kroju damskiego i medelowania Anny Krakowiak, Łódź, Sienkiewicza 89 m. 6. (2866)

KURSY KROJU, szycia modelowania, wyuczają nowoczesnym systemem A. Franke, ul. Nawrot 32—3. (3121)

NA ŚWIADECTWA NATURALNE, licencje przygotowuje profesor. Bednarska 21 m. 18. (296/p)

MATEMATYKI, logiki, fizyki, kosmografii, chemii naucza profesor. Bednarska 24—18. (297/p)

KURSY STENOGRAFII biurowej, maszynopisania St. Brelewskiego, przyjmują zapisy, Piotrkowska 83/6. (PAP)

R ó z n e

DAMSCY fryzjerzy z Wilna — Władysław, Mieczysław, Witold i Wacław Łódź, Zamenhofska 1, polecają trwałą ondulację najnowocześniejszymi aparatami, barbowanie i rozjaśnianie włosów, szybkie suszenie. (ag)

WILEŃSCY FRYZJERZY, Łódź, Zawadzka 11. Znaną ze swej fachowości w Wilnie, dają pełną gwarancję na trwałą ondulację na każdą długość włosów, oraz wszelkie prace wchodzące w zakres fryzjerstwa.

WYSOKIE wynagrodzenie za zwrot pieszka zaginionego 15 hm. Mieszaniec malutki biało-brunatny, suchka, wabi się „Kropka”. Mokrosińska ul. Główna 56. (3080)

CEROWNIA artystyczna przyjmuje wszelkie ubiory do reperacji, podnoszenie oczek szybko — fachowo, Szolimowa, Piotrkowska 30. (pap)

KAPELUSZE damskie, męskie fasonuje, odświeża, przerabia — pracownia kapeluszy A. Stegner i S-ka, Łódź, Pomorska 4 (przy Pl. Wolności), tel. Nr 166-03. (ag)

FOTOGENICZNI są wszyscy, gdy się fotografują w Foto-Atelier H. Śmigacz, — Fotograf filmowy, Piotrkowska 6, tel. 171-84 (Ag)

PRZEPISYWANIE na maszynie — Sienkiewicza 63, m. 12.

FOTO REPRODUKCJA i portrety z każdej fotografii wykonujemy szybko „Fototechnika”, Łódź, Przejazd Nr 36. (Ag)

FOTOGRAFIE ślubne są miłą pamiątką, gdy je wykona Foto - Atelier H. Śmigacz, Fotograf Filmowy, Piotrkowska 6, tel. 171-84. (ag)

MAM LOKAL handlowy w centrum Łodzi, Oczekuję propozycji, Zgłoszenie „Dziennik Łódzki” „P. R. M.”. (3124)

WIOSENNE kuracje zapewniają zdrowie, urodę, Kierowniczka Kursów „Pielęgnowania Zdrowia, Urody”, oraz „Dietetyki”, Warszawa, Obywatelka Mada Walterowa przybędzie pierwszego. Przyjęcia wedle kolejności zgłoszeń: „Instytut Leczniczo-Kosmetyczny” Piotrkowska 104a, tel. 116-88. (294/p)

PRACOWNIA bielizny przyjmuje zarobkowo na maszynie trykotowe zwykłe i specjalne, Piotrkowska 231. (280/p)

GOTÓWKĘ współpracę wnosząc do do brze prosperującego przedsiębiorstwa. Oferty „Spółka” do Administracji dziennika. (278/p)

ARTYSTYCZNIE ceruje wszelką garderobę, Śródmiejska 6 m. 5, front I piętro. (3120)

WYPOZYCZALNIA książek księgarnia „Lektor”, Nawrot 23 poleca książki w wielkim wyborze. (PAP)

POSZUKUJĘ okazji przejazdów samochodem osobowym Łódź — Warszawa, tel. 173-50. (PAP)

